

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drugiego 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencje anonsów; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćroczne w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćroczne w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcją warszawskiego „*Tygodnika Ilustrowanego*“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością dzieła ilustracyjnego, po cenie znacznie niższej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski „*Tygodnik Ilustrowany*“, po następującej cenie:

We Lwowie:	połrocznie	5 zł.
	kwartalnie	2 „ 50 ct
	miesięcznie	84 „
	półrocznie	6 zł. 30 „
Na prowincyi:	kwartalnie	3 „ 15 „
	miesięcznie	1 „ 5 „

CZEŚĆ URZĘDOWA

7. Biuletyn.

Przebieg popołogowej słabości Jej ces. i król. Wysokości Najdostojniejszej Areyksiężnej Maryi Teresy jest normalny.

Biuletyny nie będą już zatem ogłaszane. Pola, dnia 18 października 1891 r.

Dr. Krumpholz w. r.,
lekarz marynarki.

C. k. krajowa Dyrekcja skarbu zamianowała c. k. asystenta dla podatku od cukru, Stanisława Doskowskiego, c. k. oficjałem dla podatku od cukru w X klasie rangi, tudzież nadała systemizowaną dla Galicji posadę c. k. asystenta dla podatku od cukru w XI klasie rangi, Piotrowi Edwardowi Steinkellerowi, c. k. asystentowi dla podatku od cukru na Śląsku.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela młodszego, Jana Wołosę, w Hruszowicach, stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Hruszowicach.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 października.

Erfurecki wiec socjalistów niemieckich nazwaćby można śmiało ja-

skrawym objawem sprzeczności. Świadczą o tem głosy wybitniejszych przywódców. P. Bebel występował przeciw partii opozycyjnej, którą nazwał anarchiczną i dążącą do rewolucji, gdy jednak odezwał się umiarkowańszy od niego delegat Vollmar, wystąpił Bebel przeciw niemu, jako przeciw idealistcie. Zarzuty opozycji socjalnej streszczone były w piśmie ulotnem; z zarzutów tych wystarczy przytoczyć kilka, by mieć wyobrażenie, czem jest ta opozycja. Zarzucała tedy ona, że wielu rewolucyjnego, że tłumi uczucia demokratyczne, że w parlamencie wypryskują się reprezentanci rewolucji, że dążą do pojednania między proletaryatem a mieszczaństwem i t. p.

Na to wszystko odpowiadał Bebel historycznym poglądem na ruch i rozwój socjalizmu, a następnie rzucił pytanie: „Któż w tem zgromadzeniu urodził się socjalista? i czyliż szeregow naszych nie zasiał mieszczaństwo? Jest ono naszym przeciwnikiem, ale zarazem i naszą macierzą.“ W dalszym ciągu zwracał uwagę na niebezpieczeństwa, któreby groziły, gdyby deputowani w parlamencie głosili przewrót. Tego by sobie życzyli przeciwnicy socjalizmu. Czasy dzisiejsze nie są po temu, żeby budować barykady i prowokować wojnę domową, gdyż wystrzelano by kilkakrotnie sto tysięcy ludzi jak wróbel.

To wszystko wygłosił p. Bebel z wielkiem uznaniem umiarkowańszych reprezentantów, ale skoro Vollmar życzył sobie, ażeby te zasady zastosować

w praktyce, i żeby pamiętając o przyszłości, nie wątpić o dobrej woli panujących, lecz przyjmować koncesye z wdzięcznością — natychmiast Bebel padł sam z sobą w sprzeczność. Rzecz bowiem, że o koncesjach dla demokracji socjalnej nie ma co mówić, bo przeciwko socjalizmowi występuje rząd zarówno, jak mieszczaństwo, jako jednolita siła reakcyjna. Podobnych argumentów użył więcej, zbijając niemal punkt za punktem to, co mówił o konieczności utrzymania się na drodze legalnej. Czemże w obec tego są uchwalane programy i długie narady? Z przebiegu kongresu wnosić można, że sami przewodcy nie mają nadziei, aby zdołali wybrnąć z tyłu sprzeczności. Zgodność pomiędzy nimi tylko pozorna, i gdyby nie obawa, to wszystkie anarchiczne pomysły opozycji byłyby znalazły prędzej aprobatę, niż niejasny program o przyszłej taktyce stronnictwa socjalistycznego.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa, na posiedzeniu w d. 29 października 1891 uchwaliła:

- 1) Mianować dr. Ryszarda Maryana Wernera profesorem uniwersytetu we Lwowie, i Józefa Barona, profesora gimnazjum w Złoczowie, ekspertami dla języka niemieckiego, względnie dla filozofii;
- 2) stabilizować w zawodzie nauczycielskim nauczyciela gimnazjum w Bochni, Stanisława Matwija;
- 3) przyznać profesorowi gimn. w Jasle, Aleksandrowi Trzaskowskiemu, 1-szy dodatek

Hajota.

Z cyklu „Z DALEKICH LĄDÓW.“

Dla zabicia czasu.

I.

Don Christosomo Navarra y La Paz siedział na werendzie swojego domu, palił szkaradnie, hiszpańskie cygaretki jedna za drugą i nudził się okropnie.

Niektórzy europejczyści twierdzą, że nie ma ohydniejszej pory pod równikiem nad słońcem; inni, że nie ma ohydniejszej nad deszczową, z czego ktoś postronny mógłby dojść do przekonania, że obie są ohydne i że zachodzi tu tylko kwestya indywidualnych poglądów na stopień ich ohydności.

Nie posuwając się tak daleko, należy wszelako przyznać, iż dzień, który don Christosomo tak niezabawnie spędzał na swojej werendzie, nie był obrachowany na rozweślenie go.

Był to jeden z tych niewypowiedzianie dusznych obezwładniających dni, wyłączny przywiej pory suchej, w których gęsta, szara, do gorącego popiołu podobna mgła sypie się od rana na rozpaloną ziemię z nabrzmiałych, niskich, popielatą watę przycinających obłoków.

I człowiek czuje się wtedy rzeczywiście, jakby w wacie. Powietrze, którym oddycha, jest raczej jakąś miękką, dławiającą substancją, wszystkie przedmioty w pewnym oddaleniu zatracają ostrość swych konturów, barwy grę swych odcieni, ciała swoją sprężystość, nawet żelazo, ciepłe i wilgotne robi takie wrażenie, jak gdyby je można było dołownie w palcach ugniatać. Tumany słoneczne w sobie wszelką złocistość mglistych promieni, a ono samo, albo żarem tylko zdradza swoją obecność, albo przez ma-

towe opony spogląda na omdlewającą ziemię, jak krwawe bezrzesne oko.

W takie dnie, miasto Santa Isabel, stolica wyspy Fernando Poo, niegrzeszące nigdy zbytciem ożywienia, przeistacza się w ogólne dormitorium. Domy i domki stoją ciche, rzadka tylko ozwie się w nich płacz dziecka lub głuche przekleństwo, a gdy w godzinach pośniku rozpala się w nich ogień i dym, nie mający cywilizowanego swego ujęcia: komina, zacznie się wydostawać przez szpary cynkowych i bambusowych dachów, wtedy zdaje się, że budynki te, znękanie dźwiganiem ciężkiej nad nimi atmosfery, dyszą i buchają parą, jak boki spracowanych koni. Sine dymy łączą się z siną mgłą, sine morze przewala się w dole i wszystko dokoła stoi mętne, milczące, pogrążone w bezbrzeżnej apatii.

Po zarosłych trawą ulicach, rzadcy, koniecznością zmuszeni przechodnie wloką się leniwo, jakby ich kto ciągnął, w faktoryach clerkowie drzemią za stołami; jeżeli z kąd gwar rozmowy doleci, to jakiś stłumiony, niechętny, przerywany ziewaniem; wszyscy opowiadają sobie nawzajem, że jest gorąco, że nie ma brzyzy, że czas taki jest bardzo niezdrowy, że jutro będzie więcej wypadków febr w mieście i w ogóle bawią się w podobnie orzeźwiającej i nowe spostrzeżenia.

Rzecz więc bardzo prosta, iż don Christosomo, siedząc na werendzie, z kąd miał widok na główną ulicę miasta, zwaną *Callé de Sacramento*, na plac rządowy, inaczej *Plaza de Espana* i na ciągnący się za nim, tuż nad krawędzią wzgórze portowego tworzącego naturalny wał dla zatoki, niby bulwar, mianowany z tego powodu *Callé de la Marina*, coraz zawzięciej palił cygaretki i popadał w coraz głębszą otchłan nudy.

Jego ścigała, matowa twarz południowa, przedłużona wyrazem bezsilnego niezadowolienia, starzała się, jak to mówią, w oczach. Można się było lękać, że jeśli kilka godzin posiedzi w ten sposób, przemieni się, mimo swoich lat trzydziestu, w bardzo przyzwoitą kopię biblijnego Matuzala.

Na szczęście dla niego blizki już zachód słońca obiecywał zapobiedz katastrofie, zmuszając go przenieść nudy z werendy do pokoju, co w tak rozpaczliwym stanie rzeczy mogło być poczytanem za pewnego rodzaju rozrywkę.

Tymczasem jednak Don Christosomo wodził oczyma na wszystkie strony, wypatrując z utęsknieniem, czy mu z kąd inna nie nadciągnie.

Był to przystojny, wspaniale zbudowany mężczyzna o kruczych, bujnych włosach i regularnych rysach, oszepeczony tylko nadmiernością czarnego aż do fioletu zarostu, który mu sięgał prawie pod oczy, przez co czoło, nos i ta trochę policzków, jaką było widać, występowały z rażąco bladocią z tej gestwiny włosów. Usta grube, zmysłowością tchnące, były koloru wymoczonego przez siedm dni w occie buraka; białka zapadłych nieco oczu migotały chorobliwą żółtością, a pozbawione blasku źrenice przystaniały się co chwila powiekami, jakby niezdolne unieść ich ciężaru.

Ubrany był w biały, pikowy garnitur, któremu najmniej cieżwa zarobku praczka, musiałyby żyć jak najrychlejszego spotkania z mydłem i wodą.

Dość było spojrzeć na Don Christosoma, aby odgadnąć w nim rekonwalescenta po jakiejś poważnej chorobie. W istocie, przed czterema dniami zaledwie wstał z łóżka, gdzie go przez tydzień trzymała żłośliwa febra, zwana tutaj *yellow-gender*, a zdolna w ciągu kilkunastu godzin przemienić Herkulesa w słabe niemowlę.

Dzięki wybornej konstytucji, Don Christosomo wygrzebał się z niej szczęśliwie; pozostało mu tylko wielkie osłabienie, glinkaństwo cery i wewnętrzny niepokój. Coś go kociło do ruchu, do zabawy, do śmiechu! A tu jak na złość trzeba było zachowywać się oględnie!

Carramba! Gdyby nie bardzo wyraźne zastrzeżenia doktora, Don Christosomo wiedziałby, jak czasu użyć! Alboż to nie było faktoryj, którym mogło zabraknąć masła, maki, świec, soli nawet, lecz nie zabrakło nigdy

żadnej z ingrediencyj, potrzebnych do sporządzenia szacownej mieszaniny, zwanej *cocktail'em*; alboż nie było braci oficerów, zawsze gotowych dotrzymać braterstwa kolede, byle na trzeciego stanęła przy nich butelka? A karty? A kobiety? *Por Dios!* Niedawno na swym rodzinnym, kadykskim bruku używał sławy złotego młodzieńca, sławy tak jaskrawego odcienia, że aż rodzina jego, mająca bardzo wpływowe stosunki — stryjeczny jego stryj był ministrem marynarki — postarała się, aby go przeznaczono na komendanta portu na tych odległych brzegach, z kąd echa jego czynów nie mogły się na nich kompromitująco odbijać.

Don Crisostomo z początku zżymał się bardzo; ale w służbie morskiej trzeba robić co każą; zresztą po jakimś czasie przekonał się, że przy pieniądzech i ochocie nawet na Fernando Poo wcale znośnie żyć można, zwłaszcza gdy się zagustuje w przykopconych nieco wdziękach miejscowych nimf.

Owszem — lepiej mu tu było, niż w Europie; bo widłk niezaprzecony rej w całym mieście, urządkadła czarnych *ballele* czyli tańce, w których sam brał udział w taki sposób, że nawet najbardziej zahartowani na swobodę obyczajów, otwierali oczy z podziwieniem; popełniał mnóstwo donżuańskich wybryków, które przejmowały zazdrością niemożliwych mu dorównać towarzyszy, a już około dziewiątej wieczorem, każda ulica była dla niego za wąską, dzięki usposabiającym do szerokiego, a nie wspólnego z prostą linią niemających popędów, *cocktail'owym* wpływem.

Gubernator patrzył przez szpary na to wszystko. Synowiec, choćby tylko stryjeczny, ministra marynarki, jest istotą dziwnie zasługującą na wyrozumiałość w oczach każdego oficera marynarki.

I gdyby nie ta impertynencka *ye low gender*, która się z nim tak po grubiańsku, jak z pierwszym lepszym majtkiem, obeszła, Don Crisostomo do tej chwili trwałby w błogiem przekonaniu, że po Panu Bogu, jest pierwszą osobą na Fernando Poo!

pięciolate; profesorowi gimn. w Samborze, Wojciechowi Sołtyśowi 4-ty dodatek pięcioletni; i profesorowi szkoły realnej w Krakowie, Czesławowi Pieniążkowi, 3-ci dodatek pięcioletni;

4) zatwierdzić wybór Aleksandra Mochackiego, nauczyciela szkoły ludowej w Sanoku, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Sanoku;

5) zatwierdzić ponowny wybór Mikołaja Dwernickiego, kierownika szkoły męskiej w Kołomyi, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego, i wyznaczenie Józefa Skupniwicza, dyrektora gimnazjum w Kołomyi, na drugiego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Kołomyi;

6) zatwierdzić wybór Szymona Wojczaka, kierownika szkoły ludowej w Nowosiołce, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Podhajcach;

7) zatwierdzić wybór Grzegorza Nowickiego, kierownika szkoły imienia Mickiewicza w Stanisławowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Stanisławowie;

8) przyznać, zgodnie z opinią Wydziału krajowego, gminie m. Stanisławowa dalszy zasiłek na pokrycie plac nauczycieli etatowych i nadetatowych tamtejszych szkół ludowych, w kwocie rocznych 500 zł.;

9) zorganizować szkołę ludową dwuklasową w Berezowie wyżnym (Kołomyja), zaś szkoły etatowe: w Szczercu (Rawa), w Karnej (Pilzno), w Jabłonowie i w Stopczatowie (Kołomyja);

10) wyłączyć gminy Zbaraż Stary i Załuże z związku szkolnego gminy Zbaraż (miasto), i zorganizować szkoły etatowe w Zbarażu Starym i w Załużu.

11) mianować ks. Eugeniusza Huzara katechetą gr. kat. szkoły wydziałowej żeńskiej im. Jadwigi we Lwowie;

12) mianować Wiktora Jana Małuję stałym nauczycielem 3-klasowej szkoły ludowej w Lipniku (Biała).

Z Koła polskiego.

(Komunikat).

Koło polskie poselskie odbyło posiedzenie w dniu 18 października. Na początku tego posiedzenia, przedłożył przewodniczący Jaworski liczne pisma i petycje do Koła nadeszłe. Odczytano najprzód list biskupa sufragana gnieźnieńskiego, ks. Andrzejewicza, wystosowany do Koła z podziękowaniem za wyraża żalu, przesłane do niego, jako o strzeżeniu s. p. biskupa Janiszewskiego, z powodu zgonu tego zasłużonego Kościołowi i krajowi kapłana i obywatela. W piśmie tem oświadczył ks. biskup sufragan gnieźnieński, że tem wyżej ceni sobie ten objaw współ-

czucia Koła polskiego, iż widzi w niem uznanie dla pracy zmarłego na tem samem polu, na którym także Koło rozwija dla innej dzielnicy Polski swe błogie i pożyteczne działanie.

Następnie przewodniczący przedłożył pismo Wydziału kraj. do Koła polskiego, w którym Wydział, załączając odpis odezwy swej, do Rządu przesłanej na ręce Namiestnictwa galicyjskiego, w sprawie żądań naszego kraju, z powodu zbliżającego się odnowienia traktatów handlowo-cłowych z innymi państwami, prosi o poparcie tych żądań. Koło po krótkiej dyskusji przekazało petycję tę polskiemu członkowi izbowej komisji gospodarstwa narodowego, z poleceniem zdania mu wkrótce sprawy w tym przedmiocie. Odczytano także inne pismo Wydziału krajowego, który zawiadamia Koło, iż celem poparcia starań Koła w sprawie regulacji rzek galicyjskich, wystosował do Rządu memoriał w myśl uchwały Sejmu z d. 10 listopada 1890 r., i załącza odpis tego memoriału, a zarazem załącza odpis petycji inżynierów austriackich, w sprawie uregulowania dróg wodnych. Pisma te przekażało Koło swojej oddzielnej komisji, która w sprawie powiększenia zasiłków ze skarbu Państwa na regulację rzek w Galicji czyniła już kroki do Ministerstwa w lecie b. r. Tej także komisji i polskiemu członkowi komisji budżetowej przekazało Koło petycję wydziałów powiatowych: jasielskiego, mieleckiego, złoczowskiego, buczackiego i turozańskiego, o wyznaczenie większych sum na regulację rzek w Galicji.

Następnie odczytano odezwę Wydziału krajowego do Koła, w której Wydział oświadcza, iż podziela zapatrywanie Wydziału krajowego dolno-austriackiego, w sprawie zastosowania zamierzonych ułatwień przy wydzielaniu hipotecznem gruntów dla dróg publicznych, także do przedsięwzięcia wodnych, i przesyła odpis petycji tegoż wydziału dolno-austriackiego do Izby Rady państwa, z prośbą o poparcie tej petycji w Izbie poselskiej. Pisma te przekazało Koło polskiemu członkowi komisji prawnej. Tymże członkowi komisji przekazało Koło petycję wydziału powiatowego brodzkiego, żądającą przeprowadzenia kilku zmian w projekcie ustawy, dotyczącej się wydziałania gruntów tabularnych, użytych pod drogi publiczne.

Petycje Wydziałów powiatowych w Mościskach i Cieszanowie o sprzedawanie taniej soli dla bydła, przekazano polskiemu członkowi komisji budżetowej. Tymże członkowi przekazano cztery jednobrzmiące petycje egzekutorów powiatowych z Tarnopola, Kałusza, Szczerca i Zborowa o stabilizację ich posad.

Petycje Izby handlowej brodzkiej o poparcie ich prośby do Ministra skarbu w sprawie przemysłu gorzelnianego, przekazano polskiemu członkowi komisji, a petycje Wydziału powiatowego w Kossowie o pobór w każdym powiecie oddzielnie podatku dochodowego od dochodu z propinacji, przekazało członkowi komisji podatkowej; którym także przekazano petycję Wydziału powiatowego

w Mościskach o wyjednanie ustawy, mocą której indywidualny pobór podatków w gminach niebędących siedzibą urzędu podatkowego winien się odbywać przez delegowanego do tej gminy na koszt Rządu. Petycję Wydziału powiatowego w Mościskach o przyznanie urzędnikom autonomicznym tych samych ulg w opłatach za jazdę kolejami żelaznymi państwowymi, jakie przyznano urzędnikom państwowym, przekazano komisji kolejowej; zaś petycję Wydziału powiatowego w Buczaczu, aby Koło domagało się od Rządu wybiecia w mennicy rządowej pół centówek przynajmniej za 150.000 zł. w. a. przekazano członkowi komisji budżetowej.

Po odczytaniu tych pism, poseł Wolfarth złożył sprawozdanie z załatwienia przez polskich członków komisji podatkowej sprawy im poruczonej a mianowicie: na ich wniosek komisja podatkowa izbowa uchwaliła rezolucję wzywającą Rząd, izby w przyszłości podatek dochodowy od dochodów z prawa propinacji wymierzano i pobierano w stolicy tego powiatu, w którym to prawo propinacyjne jest wykonywane.

Przechodząc do spraw postawionych na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Izby poselskiej, postanowiło Koło głosować w Izbie poselskiej za wnioskami komisji co do ustanowienia izb lekarskich; zaś sprawozdawcami w obec Izby z działów budżetu przechodzących bezpośrednio pod jego obrady, postanowiono wybrać tych posłów, którzy byli referentami tych działów w komisji budżetowej.

Poczem przystąpiło Koło do wyboru swej komisji parlamentarnej i wybrano tych samych posłów, którzy ją dotychczas składali, mianowicie: Jaworskiego, Bilińskiego, Benoe-go, Czerkawskiego i Madeyskiego.

Wreszcie przystąpiło Koło do obrad nad postępowaniem swoim w Izbie poselskiej podczas otwarcia teraz już rozpraw ogólnych nad budżetem, zanim komisja budżetowa przedłoży swoje wnioski co do działów budżetu oddanych jej do rozstrzygnięcia. W obradach tych zabierali głos posłowie: Abrahamowicz Dawid, Chrzanowski, Piniński, Rutowski, Jaworski, Roszkowski, Kozłowski, Szczepanowski, Abrahamowicz Eug. Wszysecy prawie mowcy wykazywali korzyści, aby nie teraz ale później gdy przed ostatecznem uchwaleniem budżetu otwartą będzie w Izbie ogólna dyskusja nad ustawą skarbową na r. 1892, zabrać głos w imieniu posłów polskich w rozprawach ogólnych nad budżetem, i zaznaczyć swoje stanowisko. Nadto wykazano, że dyskusja nad pojedynczymi działami budżetu da pole do zaznaczenia zapatrywań i żądań delegacji polskiej i do krytyki rządowego projektu budżetu zaś zaraz na najbliższych posiedzeniach Koła należy rozpocząć obrady nad szczegółowymi działami budżetu.

Po zamknięciu rozpraw, powzięto uchwałę: Koło uchwała w zasadzie wziąć udział w rozprawach ogólnych nad budżetem dopiero przy dyskusji nad ustawą skarbową.

Prócz tego pozostawiono uznaniu parlamentarnej komisji Koła, czy będzie potrzeba złożyć teraz stosowne do tej uchwały oświadczenie w Izbie.

Z Petersburga.

(Podróż cara. — Ministerstwo rolnictwa. — Polemika o pożyczkę. — Aresztowania w Mościskach. — Lichwa. — Zakup kukurudzy).

Wbrew poprzednim doniesieniom, jakie otrzymała *Polit. Correspond.* z Petersburga, a mianowicie, że rodzina carska zamierza wracać z Danii drogą morską do Rosji, zapewnia teraz petersburski korespondent, że program został zmieniony, i że car wybierze drogę lądową, a mianowicie przez Berlin, Bydgoszcz i Toruń. Korespondent *Pol. Corr.* dodaje, że car wyjedzie już jutro, d. 22 b. m. z Kopenhagi.

Petersburskie Wiadomości donoszą, iż kwestya organizacyi nowego ministerstwa rolnictwa znajduje się w następującej fazie: Przed trzema laty odpowiedni projekt opracowała pomiędzy innemi komisya, zajmująca się sprawą upadku cen produktów rolniczych; otóż obecnie Rada państwa ma zadecydować, czy wzmiankowany projekt odpowiada potrzebom chwili i czy należy go dalej rozwijać.

Ciekawą jest polemika prasy rosyjskiej z niemiecką w sprawie najnowszej pożyczki. „Prasa niemiecka — piszą *Birz. Wiadom.* — jest stanowczo niezadowoloną z ostatniej pożyczki rosyjskiej. Po zjawieniu się pogłosek o realizacji pożyczki 3 procentowej przez banki francuskie, prasa niemiecka poświęcała ogromne artykuły fikcyjności tej pożyczki. Gdy znowu wezwano bankierów niemieckich do udziału w realizacji, taż sama prasa poczęła rozprawiać o niełojalności bankierów niemieckich, ofiarujących kapitały wrogowi Niemiec. Gdy w obec tego odrzucono udział Niemców, prasa poczęła szerzyć różne pogłoski, mające deskredytować pożyczkę.

„Nie będziemy przytaczali — mówi dziennik giełdowy dalej — ubliżających nazw, jakie nadawano w Berlinie towarzystwom dobroczynnym, troszczącym się o pomoc dla dotkniętych głodem w Rosji, dosyć, że gazety niemieckie przedstawiają sprawę nieurodzaju w barwach tak czarnych, jak gdyby Rosya istotnie zbankrutowała, a kredytowi jej groziło prawdziwe niebezpieczeństwo. Gdy się czyta to wszystko, przychodzi na myśl ataki Niemców przeciwko finansom Rosji z roku 1887, z tą jedynie różnicą, że dzisiaj atakują nietylko organa urzędowe, lecz cała prasa niemiecka.

Wszystko to świadczy jedynie o tajonym gniewie z powodu dojścia do skutku zbliżenia francusko-rosyjskiego, które już tyle pożytku przyniosło, i którego koroną jest właśnie pożyczka na 3 proc.

— Według nadeszłych tu z Moskwy wiadomości, policya tamtejsza wykryła drukiem nihilistyczną i skład proklamacyj pod-

Niestety! buńczuczność jego rozwiła się jak puch pod pierwszym technieniem febrji, i teraz jeszcze, gdy już niebezpieczeństwo minęło i zdrowie wracało, Don Chrisostomo — lekliwy, jak każdy Hiszpan, skoro mu choroba zajrzy w oczy — choć kłął doktora i jego przepisy, na czem świat stoi — stosował się do nich ściśle, a doktor zakazał mu wychodzić z domu, męczyć się i pić, nade wszystko pić.

Siedział więc na werandzie od południa, gasząc pragnienie, o zgrozo! mlekiem kokosowym z odrobina rumu i wyglądając zmiłowania Bożego, *vel* rozrywki.

Ale wszędzie pusto było, głucho i szaro. Nare zeie, z jednej z bocznych uliczek wyszła postać kobeca i skierowała się w stronę, gdzie na rogu Callé de Sacramento i placu, stał dom Don Chrisostoma.

Była to młoda, piętnastoletnia mulatka. Miała na sobie zwykły, szpetny strój kobiet tutejszych: fałdzistą, szafirową bluzę, bardzo krótką z przodu i bardzo długą z tyłu, przepasaną szerokim, czerwonym szalem.

Wysoka, smukła, wyglądała mimo to dosyć zręcznie. Na głowie miała zawój, w czerwone i białe pa y, a z pod tego zawoju wychylała się — istny cud na Fernando Poo, którego kobiety na całym brzegu zachodnio-afrykańskim słyną z brzydoty — twarzyczka drobna, delikatna, opromieniona parą pysznych, aksamitnych oczu o wydłużonych powiekach i miękkich rzęsach, oczu, poglądujących z tą nieopisanie powabną, kokietyrzną melancznością, właściwą spojrzeńm mulatek. Usteczka miała także zręcznie wykrojone, drobne, a oliwkowa jej cera wydawała się jeszcze jaśniejszą przy tych wspaniałych, czarnych oczach i długich lokach, spadających jej na ramiona.

Szła wolnym, kołyszącym się krokiem, ukazując małe, w bućki na wysokich korkach ściśnięte nóżki. W rękę niosła tombakowy naszyjnik, wysadzany fałszywymi kamkami, i przypatrywała mu się z lubością, zatrzymując się chwilami dla tem wygodniejszego podziwiania jego piękności.

Twarz jej przy tej kontemplacyi, mogła być posłużony malarzowi dla uosobienia wół dzikiej, chmurnej a jednocześnie przepaściście rzewnej poezyi; w gruncie rzeczy zaś dusza dziewczyny zajęta była całą obrachowaniem przypuszczalnej wartości naszyjnika, a to dla zdania sobie sprawy z korzyści, jaką w tej popołudniowej, sennej porze wdzięki jej odniosły — gdyż naszyjnik był podarunkiem.

Don Chrisostomo ujrawszy ją, chwycił się obu rękami za drewnianą balustradę werandy, podniósł się z niejaką trudnością, i przechrzął swój kark atlety, zawołał lekko ochrypłym głosem:

— Margarita! he! Margarita!

Mulatka zatrzymała się, i podniosła na niego swe rozmarzone i lekliwe oczy.

— Margarita! — powtórzył fernandopolski lew na pokucie — pójdz na górę! Pogadamy! He! *picara!*

Dzieweczyna ruszyła ramionami, podniosła w górę naszyjnik, i poszła dalej.

Don Chrisostomo opadł zniechęcony na płócienny fotel.

— Przeklęta koza! — mruknął — a przed dziesięcioma dniami nogi lizała! Zmija! Ziewna! i klasnął w dłoń.

Z wnętrza domu wybiegł murzynek, owinięty od pasa do pięt w jaskrawe płótno. Stał p zed swoim panem, skrzyżował ręce na brunatnych, nagich piersiach, i czekał.

Don Chrisostomo patrzył przez chwilę na niego, widocznie przypominając sobie, po co go zawołał.

— Manuel!

— Si, *Senior!*

— Jesteś parszywe bydle!

— Si, *Senior.*

Tu chłopak mrugnął okiem i poruszył lekko głową, odpędzając natrętą muchę; nie śmiał bowiem ręk rozkrzyżować.

— Dlaczego wykrzywasz twą wstrętną mordę? Czy nie wiesz, że i bez tego jesteś brzydszy od małpy?

— Si, *Senior.*

— Ruszaj do dyabła, zdechły psie!

— Si, *Senior.*

Chłopak zniknął za drzwiami, jak wyciągnięta maryonетка.

— Stój! — krzyknął za nim Don Chrisostomo.

Murzynek zjawił się w mgnieniu oka w tej samej postawie. Zdawać się mogło, że się wcale z miejsca nie ruszał.

— Słuchaj, ty stęchła rybo! — mówił mu pan jego. — Widzę, że podczas mojej choroby rozleniwiliś się jak tuczony wół. Rogi ci rosną, *bruta bestia!* Trzeba ci ich przytrzeć! Weź mi zaraz kotłas i marsz ciąć trawę przed domem. Słyszysz, krwawa małpo?

Tym razem chłopak nie odpowiedział zwykłym „Si *Senior!*”. Stał nieruchomy, żaden muskuł nie drgnął na jego krótkiej, szerokiej twarzy, tylko czarne oczy błysnęły przelotnym płomieniem. Był to mały Akrajczyk, a Akrajczycy są bardzo dumni. Ciąć trawę na ulicy uważa się tu za rzecz poniżającą, dobrą dla *bubisa**, gdy go do aresztu za jaką burdę wezmą: Kruman jej się wstydzi, co dopiero syn Złotego Brzegu.

Don Chrisostomo wiedział to doskonale i czyhał na zawahanie się chłopaka, by go ostatecznie zmieść z błotem.

Na całej wyspie nikt tak nie umiał kłąć, jak stryjeczno-stryjeczny synowiec ministra marynarki. Gdy wyczerpał cały słownik okrętowych wymyślań, który, jak wiadomo, obszerniejszym jest od słownika Akademii francuskiej, wpadał w natchnienie i z wirtuoza stając się kompozytorem, improwizował takie nieprawdopodobne kombinacje obelżywych słów, że aż się sam nad nimi zdumiewał.

Dziś wszelako osłabienie nie pozwoliło mu egzer cytować się długo. Ograniczył się więc na jakichś dwudziestu popularnych przydomkach, z dziedziny zaś oryginalniejszych zwrotów zaznaczył tylko nieszczęsnemu Manuelowi, że, jeśli wstrzymuje się od wybiecia

*) *Bubisi*, autochtoni wyspy Fernando-Poo, jedna z najgłodszych i najbardziej upodlegzonych ras murzyńskich. (*Przyp. aut.*)

mu wszystkich zębów, które zresztą niewiadomo dla czego nazywa zębami, skoro właściwie są to odpadki zgniłych kości bubiskiego psa, to czyni to jedynie dla tego, że wolałby zanurzyć rękę w najohydniejszym śmietniku, niż dotknąć się jego cuchnącej gęby; następnie ponowił swój rozkaz, dając mu wspaniałościomnie do wyboru, albo natychmiastowe jego spełnienie, albo pięć tuzinów batów, wspanych również bez straty czasu za pośrednictwem pontonowych majtków.

Chłopak nie namyślał się długo. Hował był mu drogim, ale skóra jeszcze droższą.

Mała ta pogawędka, acz wysoce orzeźwiająca, nie na długo rozzerwała Don Chrisostoma. Czytanie było jednym z tych spokojnych zajęć, jakimi dozwolono mu czas sobie skracać, ale sam widok książki pobudzał tego dzielnego młodzieńca do nerwowego ziewania, nie mogło więc być o tem mowy.

Pomiędzy dwoma słupami werandy, rozpięta była olbrzymia, pomarańczowego koloru pajęczyna, mniej więcej tak mocna, jak niektóre bawełniane wyroby, sprowadzane przez faktoryje dla krajowców*), a pośrodku niej kołysał się żółto zielony pajak, wielkości dziesięciu palców. Don Chrisostomo zaczął mu się przyglądać z nadzwyczajnem skupieniem; porównał, ile miał nóg z prawej strony swego wzdętego, obrzydliwego korpusu, powtórzył to doświadczenie z lewą i przekonał się, że obie ilości były jednakowe, co zdawał się uważać za rodzaj entomologicznego odkrycia.

Dokonawszy go, przeniósł swoje obserwacje na Manuela, który, przykucając do ziemi przed werandą, ciął kotłasem po osobliwych zupa chwastach, zachęcił go na swój sposób do gorliwości w pracy i znowu znużony wzrok w przestrzeń posłał.

*) Porównanie to wydać się może w Europie hyperbolicznem, jednakże prawie nie ma w niem przesady, dodać tylko trzeba, że pajęczyna afrykańskie odznacza się zdumiewającą, jak na pajęczynę mocą. (*Przyp. aut.*)

(Ciąg dalszy nastąpi).

brząjących, wzywających do niszczenia ogniem posiadłości bogaczy. Zdaje się, że nihilści znowu się ruszać zamierzają, a mianowicie chcą wyzyskać głód, którym jest dotkniętych dwadzieścia gubernij. Policja w Moskwie uwięziła ośmiu agitatorów nihilistycznych.

— W sprawie rozporządzeń przeciw lichwie donosi *Nowoje Wremia*: „W obec mającego już niebawem nastąpić ogłoszenia nowych przepisów o lichwie, odpowiednio instytucje rządowe przystąpiły obecnie do sporządzania, na zasadzie informacji prywatnych, listy osób podejrzanych o zajmowanie się lichwą. Listy te mają w przyszłości posłużyć do natychmiastowego zastosowania do wzmiankowanych osób środków represyjnych, jakie pozostawione zostały do uznania władz administracyjnych, skoro tylko obowiązujące zaczną nowe przepisy“.

— Według informacji dzienników odeskich, w guberniach południowych, a zwłaszcza w Besarabii, agenci niemieccy skupują pospiesznie znaczne partie kukurudzy. Kukurudzę przeznaczoną jest na mąkę, której w Niemczech coraz częściej zaczynają używać, zamiast mąki żytniej.

Echo demonstracji włoskich.

Po uśmierzeniu namietności pomiędzy ludnością Rzymu, która protestowała przeciw nadużyciom państw francuskich, była mowa o tym, że w Watykanie są oburzeni na Włochów, że myślą o zamknięciu Panteonu, czyli kościoła Najśw. Panny Męczeńskiej, a w telegramach dzienników liberalnych oburzono się na te zamiary Watykanu. Depesze nie wyjaśniały jednak, co mogło podać Watykanowi myśl interdyktu. Samo uczczenie grobowca Wiktora Emanuela nie mogło być wywołac oburzenia sfer duchownych. Tymczasem podawano tylko ogólnikowo, że pochody kondolencyjne Włochów, połączone są z nadużyciami. Dopiero dziś korespondent rzymski *Gazety Warszawskiej* wyjaśnia przyczynę oburzenia Watykanu i po ogłoszeniu tych szczegółów nie zadziwi się już nikt, że władza duchowna chciała położyć kres owym burliwym demonstracjom. — Oto jak opisuje korespondent rzymski, naoczny świadek, pochody do Panteonu:

„W nieobecności króla, prezesa rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych, wolnonularze mieli najzupełniejszą swobodę działania i gospodarowania w Rzymie. Różne więc stowarzyszenia z 22 chorągwiami udały się o 9ej z rana do Panteonu, to jest do kościoła Najśw. Panny Męczeńskiej. W pochodzie tym wreszcie nie przestawały: *Abbasso il Papa! abbasso il Vaticano!* Doszedłszy do świątyni, cała ta zgraja wtargnęła z chorągwiami swemi do jej wnętrza, niosąc wieńce do grobowca Wiktora Emanuela, gdy w przysionku kościelnym wołał nie przestawano: *Abbasso il Vaticano! abbasso le garantigie!* Muzyka stowarzyszeń zaczęła grać w kościele, gdzie tyłu męczenników spoczywa, marsz Garibaldi, a różni mowcy przed grobem głos zabierali z kolei. Mowy te całkiem świeckie i polityczne w domu Bożym, były nadto wygłaszane w duchu jawnej niewiary, nienawiści do Kościoła i pełne strasznych bluźnierstw. Niejaki kapitan Adolf Lucchesi, zaprotostowawszy przeciwko zbezczeszczeniu grobu Ojca Ojczyzny przez fanatyków francuzkich, odważył się jednak dodać te słowa: „Precz jadawita zmijo, podła i śmierciodajna sekto księży!... Niech to będzie sobie garska młokosów, która tak zawiniła, ale mnie się widzi, że ani nawet stos taki jak ten, na którym zginął Jordan Bruno, wystarczałby na pomazczenie wyrządzonej zniwagi!“

Ulderico Grottanelli, zięć śmiesznego rzymskiego trybuna Coccapiellera, (syna papięskiego Szwajcara Gogebüllera), rodowity łaski Rzymianin, zawołał: „Watykan, który głosi braterstwo, nie wahał się z wyzwaniem, które lud rzymski przyjmuje... Panteon powinien być odtąd czysto włoską świątynią. Świątynia ta nie potrzebuje gromnic, ofiarowanych przez dewotki, ani nosowej psalmodyi księży. Tam, gdzie leży Wiktor Emanuel, nie potrzebujemy świętych! Pokrywanej więc świętych waszych, maciocieli naszego pokoju! Nino Bixio miał słusność, kiedy oświadczył, że Watykan trzeba zrownać z ziemią działowemi strzały i zachęcał młodzież, aby była jedynie włoską!“

Gdy przemawiał, motłoch wyłaził na ołtarze, wrzeszcząc: „Niech żyje Jordan Bruno!“ Oto takich świątokradztw dopuszczał się motłoch.

Zdawało się i twierdzono ogólnie, że po takich zgrzeszeniach Ojciec święty obłoży niezawodnie interdyktem Kościół *Santa Maria ad Martyres*; jakoż wyniesiono z niego Przenajświętszy Sakrament i Msze na kilka dni ustały; ale po uspokojeniu się rozruchów i opinii publicznej, Papię, nie chcąc nade wszystko zasmucać Humberta zdjęciem, albo jego ojciec spoczywa i żkąd nęależałoby w takim razie wynieść całe stopy kości męczeńskich, które zamieniły niegdyś świątynię wszystkich bogów w przybytek wszystkich męczenników, rozkazał do dawnego wrócić

trybu i od dnia 9 b. m. Msze na nowo w Panteonie odprawiać.

Musimy też podziwiać głęboką mądrość, łagodność, zimną krew i takt Leona XIII, który zrozumiał od razu, że umysłów w pewnych chwilach jętrzy nie wypadła, i że to wszystko, co tutaj zaszło, było nadzwyczajnym wypadkiem, osobliwym wydarzeniem, i lud rzymski i włoski w ogóle sprzyja owszem cudzoziemcom i pielgrzymom, ale, że go w pewnych kwestiach, a osobliwie w jego narodowości i przywiązaniu do dynastji sabaudzkiej nie należy obrażać, bo wtedy oburzenie publiczne zrywa wszelkie tamy“.

KRONIKA

Lwów, 20 października.

— Najj. Pan raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej skatunki gr. kat. komitetowi cerkiewnemu w Łazach, w powiecie jarosławskim, na budowę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 zł.

— JE. Pan Namiestnik, Kazimierz hr. Badeni, przyjmował w tych dniach na posłuchaniu deputację m. Drohobycza, która przybyła z oznajmieniem, iż Rada gminna tego miasta jednogłośnie uchwałą nadała Jego Ekscelencji obywatelstwo honorowe.

— C. k. Namiestnictwo nadało prezentę na opróżnione rz. kat. probostwo *regiae collationis* w Przewrotnem, ks. Janowi Brodzie, rz. kat. proboszczowi w Krasnem.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbyło się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem, w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innymi: Rekursy w sprawach budowniczo-policyjnych; sprawa budowy pawilonu na pomieszczenie ogrodnika i cukierni letniej w parku Kilińskiego; sprawa budowy plebanii przy gr. kat. parafii św. Pietra; podanie dyrekcji szkoły realnej i gimnazjum Franciszka Józefa, o wykonanie robót restauracyjnych w budynkach szkolnych; sprawa zakupu dla miejskich trenów pożarniczych trzech sikawek. Na tajnem zaś posiedzeniu: Nadanie czterech miejsc bezpłatnej nauki w konserwatorium muzycznem.

— Dr. Alojzy Riegl, docent Uniwersytetu wiedeńskiego i kustosz c. k. Muzeum w Wiedniu, bawi od pół miesiąca u p. Władysława Fedorowicza w Oknie, w celu zbadania i opisania naszego kilimarstwa, które uważa za odwieczną rodzimą przemysłowość naszą, w ogóle europejską, a nie, jak w ogóle mniemają, od Turków lub Tatarów przyjętą. Kilimarstwo zastrzymało się w Europie tylko w Skandynawii, na Bałkanie, i u nas na Rusi. Dr. Riegl zwiędził dotychczas następujące miejscowości: Medyn, Worobijówka, Toki, Koszlaki, Nowosiółko, Koziały, Klimkowce, Zubińki, Roznoszyńce, Zbaraż stary, Kobylia, Berezowica mała, Załozce, Bzowica, Biletówka, Leżanówka zielona, Pajówka, Krasne, Wolica, Kałahorówka i był sam w każdej chacie kilimarskiej, opisał warstwy, technikę, materyał, ornamentykę i stosunki ekonomiczne produkcji, słowem zrobił dokładny inwentarz wszystkich obecnie żyjących kilimarzy i ich wyrobów. Nie opuścił też żadnego kościoła, ani cerkwi, a wszystkie stare kilimy bądź to po cerkwiach, bądź w chatkach chłopskich znalezione, opisał i odfotografował dla dzieła specjalnego o naszym kilimarstwie, nad którym obecnie pracuje.

— W kasynie miejskiem odbędzie się w sobotę, dnia 24 b. m., raut, który rozpocznie koncert orkiestry wojskowej. Początek o godzinie 8 wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w piątek wieczór.

— Z obserwatorium c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 21 października 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 20-go, do godziny 12 w południe dnia 21 października 1891 r., mieliśmy wiatr co do kierunku południowo-zachodni, co do siły mierny (2-4), niebo lekko zachmurzone, a powietrze wilgotne (75 proc. wilgotności względnej); opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była +12.4°C, najwyższa +18.8°C dziś w południe, najniższa +8.3°C w nocy.

Cała doba była pogodna.

Zniżka barometryczna 725 do 730 mm. znajdowała się w Islandyi; zwykła 770 do 765 w Krymie.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 761 mm.

Prognoza na dobę dnia 22 października 1891 r. (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, co do siły mierny (3), srednia temperatura doby pozostanie około +12.0°C, niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 75 proc.; opad: deszcz nieznaczny tylko, zresztą pogoda.

— Na zgromadzeniu wyborców z dawnego obwodu tarnowskiego wybranym został

na dniu dzisiejszym do Rady nadzorczej Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń pan Stanisław Żaba, właściciel Zbylitowskiej Góry i Szczepanowice.

— W sprawie Zakładu dra Baranieckiego. Z inicjatywy Towarzystwa przyrodników imienia Kopernika, odbyła się d. 19go b. m. w Krakowie narada grona nauczycielskiego wyższego Zakładu naukowego dla kobiet przy Muzeum techniczno-przemysłowem. Naradę zainicjował i następnie na życzenie zgromadzonych przewodniczył jej prof. dr. Bandrowski. Po dłuższej dyskusji, w której zaznaczono ze wszęch stron potrzebę dalszego istnienia tego Zakładu, powzięto w myśl wniosku prof. dra Szajnochy następującą uchwałę: „Grono nauczycieli wyższego Zakładu naukowego dla kobiet oświadcza gotowość do prowadzenia dalej tej przez s. p. dra A. Baranieckiego stworzonej, a dla kraju i miasta tak pozytywnej instytucji i porucza wybranemu komitetowi poczynienie u reprezentacji miasta Krakowa odpowiednich kroków, aby kursa te na wszystkich dotychczasowych wydziałach mogły rozpocząć się w jak najkrótszym czasie“. Do komitetu wybrano pp.: prof. dra Bandrowskiego, Dubieckiego, dyrektora Nizioła, artystę-malarza Rossowskiego, dyrektora Rottera i kustosza Muzeum, Jana Wdowiszewskiego.

— Jubileusz kapłański biskupa. W bieżącym miesiącu przypada jubileusz 50-letni kapłaństwa ks. Piotra Pawła Wierzbowskiego, biskupa diecezji sejneńskiej albo augustowskiej. Ks. biskup Piotr Paweł Lubicz na Wierbowie Wielkim Wierzbowski urodził się w dniu 14 lipca 1818 r. Wyświęcony na kapłana w dniu 31 października 1841 r., na biskupa sejneńskiego został powołany w r. 1872 ze stanowiska proboszcza w Suwałkach. Prekonizowany w dniu 23 lutego 1872 r. nominowany 25 sierpnia t. r., konsekrowany na biskupa w dniu 6 października t. r., a w dniu 28 t. m. i r. intronizowany w katedrze sejneńskiej.

Ks. Wierzbowski pod względem wieku jest najstarszym ze wszystkich obecnych biskupów w Królestwie Polskiem; zaś pod względem daty otrzymania święceń biskupich starszymi od niego są trzej tamtejsi biskupi: ks. Aleksander Bereśniewicz, biskup maksymianopoliński w r. 1859, arcybiskup warszawski ks. Wincenty Popiel, powołany w r. 1863 na biskupa polckiego, i ksiądz Tomasz Kuliński wspólnie z ks. Wierzbowskim prekonizowany, a to trzy dni pierwiej, t. j. dnia 3 października 1872 r. konsekrowany jako biskup *in partibus infidelium* w Satalu, z przeznaczeniem na sufraganją kielecką.

— Żonobójstwo. W dniu 6 b. m. znalezione w polu przy ulicy Dajworze, przylegającej do nasypu kolei Karola Ludwika w Krakowie, zwłoki wyrobniicy Maryanny Jureczyńskiej. Bliższe oględziny trupa wykazały na ciele ciężkie obrażenia, pochodzące z silnego pobicia, a kilkanaście żeber złamanych, wskazywało, że śmierć spowodowaną została przez osobę trzecią i że zachodzi tu wypadek tajemniczego morderstwa. W pierwszej chwili brakowało zupełnie poszlak, któreby naprowadziły władzę policyjną na trop sprawcy zczynu, dopiero w d. 16 b. m. po bliższym rozpatrzeniu stosunków rodzinnych zamordowanej, śledztwo rozwinięte energicznie przez komisarza policji p. Wł. Swolkienę wykazało, że Jureczyńska była żoną robotnika Tomasza Jureczyńskiego, że z mężem swym nie żyła od lat kilkunastu, a to z powodu, że doznawała od niego krzywd i że tenże, jak udowodniono, od dłuższego czasu pragnął jej się pozbyć, mając zamiar ożenić się z inną. Dnia 5 b. m. Jureczyński spotkał się z żoną i zdołał ją nakłonić, aby odeszła ze służby i do niego wróciła. Jureczyńska widocznie zgodziła się na to, gdyż dla uświęcenia tej zgody, zaprosił ją małżonek do szynku Auerbacha na Kazimierzu, gdzie do godziny 8 wieczorem wspólnie pili. Następnie udali się oboje małżonkowie w stronę mieszkania Jureczyńskiego na Dajworze. Jeszcze o godzinie 10 wieczorem widziano Jureczyńskich razem, ale już w towarzystwie osoby trzeciej, którą była jakaś młoda kobieta. Pomiędzy towarzystwem tem wybuchła jakaś gwałtowna sprzeczka, a niebawem Jureczyński począł bić swą żonę i ciągnąć ją za włosy i głowę, w czem mu dopomagała młoda towarzysząca. Jureczyńska zawłókn następnie małż przy pomocy swej towarzyski i porzucił po za parkanami fabryki, gdzie nazajutrz trupa jej znaleziono. Wszystkie zebrane przez policję poszlaki wskazują, że sprawcą morderstwa Jureczyńskiej jest własny jej małż. Spełnienia zbrodni zapiera on się dotąd. Towarzyski jego jeszcze nie wysledzono.

— Obrączka ślubna. Praskie *Narodni Listy* donoszą, iż przy oglądaniu mostu Franciszka Józefa w Pradze, wiodącego z miasta na plac wystawy, znaleziono w szczelinie obrączkę ślubną z datą wrytą wewnątrz w języku polskim (nazwa miesiąca). Obrączka ta znajduje się u inżyniera miejskiego w Pradze, p. Jerzego Soukupa i może być odebrana za udowodnieniem własności.

— Złote wesele. W Raciborzu przed kilku dniami poseł górnośląski, Zaruba, obchodził wraz ze swą małżonką uroczystość złotego wesela. Cesarz Wilhelm kazał wręczyć jubilatowi złoty medal, a Ojciec św. mianował p. Zarubę kawalerem orderu św. Piusa; odnośne

brewe papieskie nadeszło na ręce przewodniczącego frakcyi centrum, hr. Ballestróma.

— W Paryżu wielkie wrażenie zrobiła nagła śmierć p. Acollas, wysokiego urzędnika ministerstwa spraw wewnętrznych, który umarł w skutek zażycia zanadto silnej dozy kantaryd. Zmarły, który już nie był pierwszej młodości, kochał się namiętnie w osobie znacznie młodziej.

— Samobójstwo na morzu. Podług relacji, otrzymanej w drodze urzędowej, na parowcu „Unruber“, kursującym między Ameryką północną a Blomburgiem, zastrzelił się w dniu 6 b. m., Stefan Toczkowski, mieszkaniec Warszawy. Desperat liczył 28 lat wieku i dopiero od roku przebywał w New-Yorku. Powracał do kraju wskutek otrzymania wiadomości o zgonie ojca. W liście, jaki zostawił w kajucie, adresowanym do matki, mieściły się tylko te słowa: „Wolę skrócić straszne cierpienia i nie chcę nieczyjej łaski“. Nikt z najbliższej rodziny frazesa tego nie może zrozumieć, zwłaszcza, że na T., przypadało po ojcu kilkadziesiąt tysięcy rubli.

— Trzy olbrzymie posagi z różowego granitu, mające po 10 stóp wysokości, znalezione zostały za przylądkiem Zephyrium, nieopodal ruin świątyni Wenery w Arsinoë, w Abu-kirze, jak donoszą do *Times'a* z Aleksandrii. Dwa przedstawiają grupę, złożoną z króla Ramzesa II i z królową Hentmary na tronie; trzeci wyobraża Ramzesa w postawie stojącej, w szacie bojowej, z berłem w ręku i koroną na głowie. Posagi zaopatrzone w napisy hieroglifowe spadły z cokółów.

— Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(Zd) Z wystawy sztuk pięknych. Wiadomo, że z okazji stoletniego jubileuszu I. pułku ułanów, ofiarował Wojciech Kossak Najj. Panu seryę studyów, przedstawiającą historję uniformy, uzbrojenia i rynsztunku świętnego tego pułku, który z dawniej-dawna składa się z samych prawie Krakowian. Cykl Kossaka, za który Najj. Pan, prócz wyrazów Najwyższego uznania, zaszczycił artystę wielkim złotym medalem ze swym wizerunkiem i dewizą, znajduje się już w prywatnych apartamentach cesarskich. Na Wystawie zaś lwowskiej ukazała się wyborna kopia tegoż cyklu, wykonana przez samego artystę i ofiarowana przezeń na pamiątkę I. pułkowi ułanów, w którym Kossak jako oficer służył.

Piękna to serya prac, godnych widzenia, ze względu na ścisłość studyów i wybitne zalety artystyczne.

Cykl swój przeprowadził Kossak na wzór albumu armii francuskiej, wydanego przez mistrza batalijnego malarstwa, Neuville'a i Detaille'a. Rzecz cała składa się z sześciu obrazów, przedstawiających nam pojedyncze figury jeźdźców w rozmaitych ruchach i na tle rozmaitych motywów pejzażowych. Pierwszy z jeźdźców (r. 1791, Leopold II.) przedstawia typową, szronem wieku ubieloną postać wąsatego ułana, może jeszcze żołnierza siedmioletniej wojny. Z lancą w ręku stanął na widęcie i z pod brwi krzaczastych spogląda bacznie na okolicę... Mundur, jaki ma na sobie, jest przez długie lata z rozmaitemi zmianami, prototypem uniformy I. pułku ułanów, wzięty zaś był najdokładniej, z wyjątkiem sznurów, koloru chorągiewki i barw narodowych, z umundurowania, jakie nosiła kawalerja narodowa za Stanistawa Augusta. W owych czasach pułk ten bił się zapamiętałe w Dalmacyi z korpusem generała Marmont.

Z kolei idzie rok 1809. Oto baczysty i tegi ułan z czasów Franciszka I. Mundur krojem już napoleońskim, zamiast czapki z barankiem, ogromny jak konew kaszkiet, zamiast koletu, kurtka ułańska. Następuje rok 1846 (Cesarz Ferdynand I.) Mamy przed sobą typ zupełnie naszego ułana z r. 1831, zawsze jednak te same kolory pozostają, co w poprzednich. Dalej najwspanialszy może pod względem uniformy, ułan z roku 1859. W takim mundurze Najj. Pan, jako młody kadet, służył w tym pułku Podczas kampanii węgierskiej i włoskiej, nawet w roku 1866 wiele pułków nosiło jeszcze ten mundur.

Na tym ułanie kończy się okres pięknego i kosztownego uniformy; czasy bogatych sznurów, epoletów, rabatów, chorągiewek i świętych czapraków na zawsze przeminęły. Oto ułan z roku 1866: skromny mundur partyzancki (wzięty z wzoru hr. Starzeńskiego, według którego ubrał się jego szwadron freikorów) krakowska czapka z orlem piórem, szerokie spodnie w buty, cały mundur szaro-niebieski.

W końcu dzisiejszy ułan, z r. 1891, nie posiada z dawniejszego uniformy nic, tylko po-

dobież czapki ułańskiej; ubrany jest stosownie do teraźniejszych czasów, oszczędnie i surowo.

Tygodnik Ilustrowany. Wczoraj rozszliśmy prenumeratom numer 94 „Tygodnika, który zawiera:

Artykuły: Izydor Kopernicki, przez Jana Karłowicza. — Jaskółki, powieść T. T. Jeża (ciąg dalszy). — Z wycieczki na Wschód, przez dr. J. Polaka (dokończenie). — Szkice z dziejów twórczości ludowej II. Lirnicy, przez Franciszka Rawitę (ciąg dalszy). — Dom obłąkanych (wiersz), przez Włodzimierza Stebelkiego. — Szpital w Tworkach, przez C. B. — Ozy Hamlet był waryatem? przez S. — Stacho Szafarczyk, nowela przez Maryę Konopnicką (ciąg dalszy). — Nasze ryciny. — Nowe książki. — Karol Stewart Parnell, przez W. K. — Kronika: Z tygodnia. — Polityka. — Silva rerum.

Dodatek: Carmen Silva: Pogrzeb w Karpatach (ark. 2). — Za cenę życia, powieść Matyldy Seroa (arkusz 1).

Ryciny: Izydor Kopernicki. — Dwa rysunki do artykułu „Podróż na Wschód”. — Szpital dla obłąkanych w Tworkach: Widok szpitala od strony dziedzińca; Widok ogólny zakładu; Kaplica; Wnętrze kaplicy. — Lisowczyk, rysunek oryginalny Władysława Szernera. — Królowie Württembergcy: Karol I. i Wilhelm II. — Karol Stewart Parnell — Piotr Mascagnio. — Pierwsze wyścigi w Warszawie, rysunek z akwareli Henryka Pilattiego.

Z Akademii Umiejętności. W poniedziałek, dnia 19 b. m. odbędzie się o godzinie 6 wieczór posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego, na którym prof. dr. Anatol Lewicki zda sprawę z pracy p. Juliusza Łatkowski p. t.: „Mendog“.

Posiedzenie zwyczajne wydziału filologicznego odbędzie się dnia 21-go b. m., t. j. we środę o godz. 6 wieczór, na którym prof. dr. L. Malinowski odczyta rzecz p. t.: „Ślady wpływu rumuńskiego w mowie góralskiej na Podhalu. Przyczynki do wiadomości o pobycie Rumunów (Wołochów) w tych stronach. Dodatek. Ślady wpływu węgierskiego w mowie Podhalań”. Prof. dr. Morawski zda sprawę o pracy pana Marcina Sasa „O rękopisach nawrażeńskich, zawierających utwory poetyczne z XVI w.“

Ks. d'Aumale oświadczył na posiedzeniu Akademii sztuk pięknych, że nabył dla muzeum w Chantilly czterdzieści miniatur malowanych przez Jana Fouquet z Tours, malarza króla Ludwika XI (artysta urodził się w roku 1415 i umarł w r. 1485). Miniatury te, które należą do najpiękniejszych i najcenniejszych na świecie, były malowane jako ilustracje książki do nabożeństwa, która była własnością Maître Estienne, radey króla i skarbnika, a przedstawiają sceny z Pisma świętego. Ks. d'Aumale nabył je w Frankfurcie od p. Brentano za sumę 300.000 franków. Wszystkie europejskie muzea miały od dawna na nie oko, ostatecznie udało się ks. d'Aumale nabyć ten skarab artystyczny, będący wspaniałym pomnikiem sztuki francuskiej w XV wieku. Wszystkie dzienniki francuskie wyrażają z tego powodu radość i wdzięczność hojnemu mecenasowi sztuki, który przepysznym dziełem wzbogacił artystyczny inwentarz Francji.

Dr. Fryderyk Zarneke, jeden z najwybitniejszych germanistów niemieckich, profesor Uniwersytetu Lipskiego, zmarł w Lipsku dnia 15 b. m. Zarneke jest autorem wielu bardzo cennych dzieł i rozpraw z zakresu historii literatury i filologii niemieckiej. Nadto był on założycielem i kierownikiem znanego pisma naukowego *Litterarisches Centralblatt für Deutschland*. Zmarły liczył lat 66 i do ostatniej chwili czynnym był, jako pisarz i profesor.

Wincenty Vela. W Ligornetto (Szwajcaria), zmarł rzeźbiarz włoski, Wincenty Vela, przeżywszy lat 69. Najbardziej znane jego dzieła są: „Spartacus“, który znajdował się na wystawie paryskiej 1855 r., „Napoleon I na łożu śmierci“, podziwiany na wystawie paryskiej 1867 r. i wreszcie „Ofiary Gotharda“. Z pod dłuta wyszły zdobiące Turyn posągi: księcia Eugeniusza Sabaudzkiego, księcia Geny, a nadto słynna grupa „Francji i Włoch“, ofiarowana przez Medyolańczyków cesarzowej Eugonii w r. 1859.

Vela urodził się w r. 1822 tam gdzie i umarł, w Ligornetto; był synem ubogich włóczęń. Pracował jako wyrobnik w łomach marmuru w Viggio. W czternastym roku życia udał się do Mediolanu, gdzie znalazł zajęcie przy odnawianiu katedry. Brat jego starszy, obdarzony także temperamentem artystycznym, oddał go na naukę do rzeźbiarza Cacciatori. Początki były bardzo trudne. Dopiero w r. 1848, gdy otrzymał nagrodę na konkursie rzeźbiarskim w Wenecji, obstalunki poczęły napływać obficie

Przez Berezynę.

(Z Pamiętników gen. barona Marbot).

I.

(Ciąg dalszy).

O trzy mile od Borysowa, awangarda rossyjska, idąc naprzeciw Francuzom, spotkała się z pułkiem kirasyerów, który w czasie całej kampanii mały udział dotąd biorąc w walce, domagał się honoru pierwszego starcia.

Na widok pięknych pułków jeszcze licznych, na dobrych koniach, z hełmami błyszczącymi w promieniach słońca, kawaleria rossyjska nagle stanęła; potem, zbierając odwagę, puścili się naprzód, lecz francuscy kirasyerzy rzucili się z wściekłością, złamali ich szeregi, zabili lub ujęli z tysiąc ludzi.

Czyczagow, którego zapewniano, że armia Napoleona jest już tylko tłumem ludzi bez broni i ładu, nie spodziewał się podobnego ataku; pospieszył więc cofnąć się ku Borysowu.

Wiadomo, że po ataku wielkie konie ciężkiej kawalerii, a szczególnie kirasyerskie nie mogą długo wytrzymać galopa. Pułkom więc 23 i 24 strzelców przypało w udziale gonić nieprzyjaciela, podczas gdy kirasyerzy przeszli na plan drugi, w spokojny pochód.

Czyczagow, niedosć, że popełnił pierwszy błąd, wystąpiwszy przeciw Oudinotowi, lecz następnie popełnił drugi, każąc iść za sobą wszystkim bagażom; samych powozów było blisko pięćset! To też tak wielki był nieład podczas szybkiej ucieczki Rossyan ku Borysowu, że dwa pułki lekkiej kawalerii z brygady Castex'a, tamowane były w pochodzie przez wozy, zostawione na drodze przez Rossyan. Nieład ten był jeszcze wyraźniejszy, skoro doszliśmy do miasta, którego ulice zawałone były bagażami i końmi, a pomiędzy niemi przesuwali się szybko rossyjscy żołnierze, którzy porzucili broń, starali się znaleźć drogę do powrotu do swoich. Tymczasem dotarliśmy do środka miasta, ale, niestety, stało się to pod osć długim przeciągu czasu, z czego skorzystali nieprzyjaciele i przeszli przez rzekę.

Rozkaz marszałka brzmiał, aby dotrzeć do mostu na Berezynie, na to jednak trzeba było wiedzieć, gdzie się ów most znajdował, a żaden z nas nie znał miasta. Moi ludzie sprowadzili mi wreszcie żyda, którego kazałem pytać w języku niemieckim; ale nie wiadomo, czy nie znał tego języka, czy udawał, dość, że nie mogliśmy wyciągnąć z niego żadnych wyjaśnień.

Wiele byłbym dał wówczas, gdybym miał w tej chwili przy sobie Lorenca, mego służącego, Polaka, który mi zwykle służył za tłumacza, ale od samego początku bitwy Lorence gdzieś się był zawieruszył. Trzeba było jednak wyjść z matni, w jaką brygada popadła. Ostatecznie, kazaliśmy kilku oddziałom przebiegać przez ulice i szukać rzeki, którą nareszcie udało nam się dostrzedz. Berezyna nie zamarzyła jeszcze o tyle, żeby można było przejść po lodzie; trzeba więc było przeprowić się przez most; opanować go wszakże było niepodobieństwem bez pomocy piechoty, nasza zaś była oddaloną o 3 mile od Borysowa.

Aby temu zaradzić, marszałek Oudinot, który tymczasem przybył, rozkazał generałowi Castex, aby trzy czwarte z obu pułków kawalerii zsiadło z konia i z muszkietami w rękę poszło zdobywać most. Pospieszyliśmy usłuchać rozkazu i zostawiając nasze konie na ulicy miasta pod strażą kilku ludzi, skierowaliśmy się w stronę rzeki pod dowództwem generała Castex, który w tej niebezpiecznej przeprowie chciał sam stanąć na czele swojej brygady.

Porażka, jakiej doznała rossyjska awangarda, popłoch wniosła w szeregi Czyczagowa. Największy nieład panował na przeciwnym brzegu, zajmowanym przez Rossyan; widzieliśmy mnóstwo uciekających w pole. To też, widząc to, chociaż zrazu wydawało mi się bardzo trudnym, żeby kawaleria pieszo i bez bagniet mogła przedrzeć się przez most i utrzymać na nim, począłem być lepszej myśli, gdyż nieprzyjaciel radkami tylko witał nas strzałami. Rozkazałem więc oddziałom, które pierwsze przejść miały na prawy brzeg, by zajęły kilka domów w pobliżu rzeki, w tym celu, żebyśmy, będąc panami dwóch przeciwnych wybrzeży, mogli się utrzymać aż do nadejścia naszej piechoty i ubezpieczyli w ten sposób armii francuskiej przejście przez Berezynę.

Tymczasem nagle armaty forteczne zagrały, okrywając most gradem kul, które sprawiając zamieszanie w naszym słabym batalionie, zmusiły go do chwilowego cofnięcia się. Oddział rossyjskich saperów z pochodniami w rękę, skorzystał z tej chwili, żeby ogień pod mostem podłożyć; ale ponieważ obecność saperów tamuje armatnie strzały, rzuciliśmy się na nich!.. Większa część zabita lub rzucona w rzekę i już strzelcy ugasiли zaledwie żagielny pożar, kiedy batalion rossyjskich grenadierów pojawia się jak błę-

skawica i bagnietami zmusza nas do opuszczenia mostu, który wkrótce obłożony palcami pochodniami, staje się stosem płonącym a gorąco zjad powstałe, zmusza obie walczące strony do ustąpienia.

Od tej chwili Francuzi musieli pożegnać się z myślą przejścia Berezyny przez most. Droga ich przecięta została!.. Straszne to nieszczęście stało się dla nas fatalnem i nieskończenie przyczyniło się do zmiany postaci Europy, obalając tron Napoleona.

Marszałek Oudinot przekonawszy się o niemożności przejścia rzeki koło Borysowa, sądził, że byłoby niebezpiecznym rozkwatować wojska w tem mieście. Posłał im więc rozkaz rozłożenia obozu w okolicy. Brygada Castexa została tylko sama w Borysowie z zakazem komunikowania się z innymi korpusami, przed którymi chciano jak można najdłużej ukryć fatalną wiadomość o spaleniu mostu, o czem dowiedziano się tam dopiero w czterdzieści ośm godzin potem.

Według wojennych ustaw, nieprzyjacielskie bagaże stają się własnością zwycięzców. Generał Castex uprawnili więc strzelców z mego pułku i 24go do zabrania łupów, znajdujących się w pięciuset powozach, furgonach i wozach, które Rossyanie porzucili, uciekając na drugą stronę rzeki. Łupy były olbrzymie. Ale ponieważ było ich sto razy więcej, niż to co by cała brygada unieść mogła, zwołałem ludzi mego pułku i dałem im do zrozumienia, że ponieważ mamy długą drogę przed sobą, podczas której będzie prawie niepodobieństwem rozdzielać im mięso, jak to czyniłem podczas całej kampanii, radzę im przedewszystkiem zaopatrywać się w żywność, i dodałem, że trzeba im także myśleć o zaopatrzeniu się od zimna oraz pamiętać o tem, że konie przeładowane długo wytrzymać nie będą w stanie; nie wypada więc je obarczać ciężarami, podczas wojny beżużytecznymi, że wreszcie, uczyniłem przegląd i wszystko to co nie będzie żywnością, obuwiem i ubraniami, będzie wyrzuceniem. Generał Castex, aby uniknąć nieporozumień, rozkazał powbić pale, które dzieliły łupy na dwa oddziały. Każdy pułk otrzymał część mu należą.

Ponieważ korpus marszałka Oudinota otaczał miasto z trzech stron, a czwarta okryta Berezyną, strzeżona była licznymi forpocztami, żołnierze mogli przeto z całem bezpieczeństwem oddać się przejrzeniu rzeczy, zawartych w powozach i furgonach zdobytych. Skoro tylko sygnał został wydany, przegląd się rozpoczął. Widać, że oficerowie z armii Czyczagowa niczego sobie nie żalowali, gdyż nigdy jeszcze nie widziano wśród bagaży wojennych, takiej obfitości szyniek, pasztetów, ryb, mięsiva i win rozmaitego rodzaju, a nadto ogromna ilość morskich sucharów, ryżu, sera i t. d. Nasi żołnierze skorzystali także z futer i obuwia znalezionego w furgonach, których zdobywcę ocalała życie nie jednemu z naszych ludzi. Ponieważ nieprzyjaciele uciekali, nie mając czasu zabrać z sobą zapasowych koni, które prawie wszystkie były zdadne, wybraliśmy najlepsze, aby zastąpić niemi nasze, które już służyć nie mogły. Oficerowie zabrali także kilka koni do dźwigania żywności, w którą każdy suto się zaopatrywał.

Brygada przebyła jeszcze dzień 24 w Borysowie, a ponieważ, pomimo ostrożności, wiadomość o spaleniu mostu przedostała się do obozów Ilgo korpusu, marszałek Oudinot, chcąc aby całe wojsko skorzystało z przysmaków, zawartych w nieprzyjacielskich furgonach, zezwolił wchodzić kolejno każdemu pułkowi do miasta. Naładowawszy sakwy, jeden ustępował miejsca drugiemu. Choć wojska Oudinota zabrały ogromną ilość żywności i innych przedmiotów, zostało jeszcze bardzo dużo, co się nazajutrz stało łupem wędrujących żołnierzy, wracających z Moskwy.

Tymczasem dowódcy i oficerowie, mogąc ocenić fatalną pozycję armii, byli w wielkim niepokoju. W samej rzeczy, mieliśmy przed sobą Berezynę, którą z przeciwnej strony broniły wojska Czyczagowa; na bokach groził nam Wittgenstein a Kutuzow szedł w ślad za nami!.. Nakoniec, wyjąwszy resztki gwardyi, korpusy Oudinota i Victora zredukowane były do kilku tysięcy żołnierzy, reszta „Wielkiej Armii“ niegdyś tak pięknej, składała się z chorych i bezbronnnych, których nędza pozbawiła dawnej energii. Wszystko zdawało się spryskiwać przeciw nam, gdyż pomimo, że parę dni przedtem, dzięki niższej temperaturze, korpus Ney'a, mógł przejść Dniepr po lodzie uchodząc przed nieprzyjacielem; przed nami stała niezamarznięta Berezyna, pomimo ogromnego zimna i nie mieliśmy pontonów aby utworzyć przejście!..

Dnia 25 cesarz wszedł do Borysowa, gdzie marszałek Oudinot czekał go z 6000 ludzi, którzy mu zostali. Napoleon, tak jak i jego świta byli zdziwieni dobrym stanem i porządkiem, w jakim zastali Ilgi korpus, tak różnym od stanu nędznych oddziałów, które wiodli z sobą z Moskwy. Wojska nasze zapewne nie wyglądały tak pięknie, jak wtedy, kiedy stały w garnizonie, ale przynajmniej każdy żołnierz zachował broń i był gotów użyć jej dzielnie, w razie potrzeby. Cesarz, zadowolony z ich mężnej postawy, zebrał wszyst-

kich pułkowników i polecił im wyrazić pochwałę wszystkim pułkom za ich dzielne zachowanie się, podczas mnogich i krwawych potyczek, w jakich brały udział w prowincyi Połockiej.

Generał bawarski Wrede oddalając się bez pozwolenia z Ilgo korpusu, zabrał z sobą brygadę kawalerii Corbineau, oszukując tego generała, że taki rozkaz otrzymał, co prawda nie było!.. To kłamstwo miało jednak ten skutek, że ocalało cesarza i resztki wielkiej armii!

Rzeczywiście generał Corbineau, wciągnięty mimowoli w stronę przeciwną od drogi, którą się udał Ilgi korpus, szedł za generałem Wredem, aż do miejscowości Głęboka; przybywszy tam, oświadczył że nie pójdzie dalej tylko w takim razie, jeżeli generał bawarski pokaże mu rozkaz, na mocy którego zatrzymywali przy sobie jego brygadę. Ponieważ jednak hrabia de Wiede nie mógł tej proźbie zadość uczynić, generał Corbineau odłączył się od niego, doszedł do źródła Berezyny, a potem idąc za biegiem prawego brzegu spodziewał się dotrzeć do Borysowa, przejść rzekę przez most i kierując się ku Orszy, zdażyć naprzeciw korpusu Oudinota, o którym sądził że znajduje się w okolicach Bobra.

Zarzucono cesarzowi, że mając pod rozkazami kilka tysięcy Polaków z Księstwa Warszawskiego, nie pomyślał, aby w samych początkach kampanii porozdzielać ich jako łócaczki przy każdym generalnym sztabie, a nawet przy każdym pułkowniku, gdyż takie zarządzenie byłoby przeszkodziło wielu pomysłom i niesłychane oddało usługi. Jasnym dowodem tego była niebezpieczna kilkudniowa przeprawa, którą brygada Corbineau przedsięwzięć musiała w kraju, zupełnie dla siebie nowym, którego języka nie znał żaden Francuz; na szczęście, pomiędzy trzema pułkami, dowodzonemi przez tego generała, znajdował się 8-my pułk polskich ułanów, którego oficerowie mogli zasiągać od mieszkańców okolicznych wszelkich potrzebnych objaśnień. To posłużyło niezmiernie generałowi.

Rzeczywiście, gdy Corbineau doszedł już o pół dnia odległości od Borysowa, chłopci zawiadomili polskich ułanów, że rossyjska armia Czyczagowa zajmuje to miasto. Corbineau zważył już, czy potrafi przejść Berezynę, gdy ci sami chłopci poradzili mu, aby się cofnął wstecz, zaprowadzili go do Studzianki, miasteczka, leżącego niedaleko Wesołowa, o cztery mile od Borysowa, gdzie znajdował się bród. Trzy pułki kawalerii Corbineau przeszły go bez żadnej straty, i kierując się przez pola, unikając starannie zbliżenia się do Borysowa i wojsk Wittgensteina, rozłożonych w Rogatce, przesunął się między nimi, i nareszcie dnia 23-go wieczorem połączył się z Oudinotem.

Śmiały marsz, przedsięwzięty przez generała Corbineau, był zaszczytnym dla niego i bardzo pomyslnym dla armii, gdyż cesarz, przekonawszy się o fizycznej niemożności szybkiego naprawienia mostu w Borysowie, naradziwszy się z Corbineau, postanowił przejść Berezynę w Studziance. Ale Czyczagow, zwiadamiony o przejściu wojsk Corbineau w tem miejscu, posłał silny zastęp wojska i oddział artylerii do Studzianki; Napoleon więc użył starego podstępny, który prawie zawsze się udaje. Dał do poznania, że nie myśli przechodzić rzeki koło Studzianki, tylko korzystać z dwóch bródów poniżej Borysowa.

Rzeczywiście, skierowano ostantacyjnie w tę stronę jeden z uzbrojonych jeszcze batalionów, a za nim posuwał się długi szereg ciurów, których nieprzyjaciel śmiało mógł wziąć za silny zastęp piechoty. Za tą kolumną jechały liczne furgony, kilka stosów drzewa i dywizja kirasyerów. Przybywszy do brodu, zaczęto strzelać z dział, i udawano, że się zabierają do budowania grobli.

Czyczagow, zawiadomiony o tem, i nie wątpiąc wcale, że Napoleon chce przejść bród w tym punkcie, żeby się dostać na drogę do Mińska, która ztamtąd była już blisko, pospieszył nie tylko wysłać całą załogę z Borysowa w to miejsce, ale jeszcze, dzięki niewytłómaczonemu zбочeniu umysłowemu, generał rossyjski, pomimo, że miał jeszcze dość ludzi, żeby ochraniać jednocześnie wyższy i niższy brzeg rzeki, rozkazał zejść tam wszystkim wojskom, które dnia poprzedniego sam poustawiał pomiędzy Zembina a Berezyną. Otóż właśnie naprzeciw Zembina leży wieś Wesołowo, którego Studzianka jest jakby przysiołkiem. Nieprzyjaciel opuszczał więc miejsce, w którym cesarz chciał most zakładać, i bez potrzeby biegł bronić brodu o sześć mil niżej, niż ten, przez który mieliśmy przejść!..

Oprócz błędu jaki Czyczagow popełnił, gromadząc całą swoją armię przed miastem Borysowem, dopuścił się on jeszcze drugiego, którego by prosty sierżant nie popełnił, którego też rząd rossyjski nigdy mu nie zapominał.

Zembin zbudowany jest na wielkim trzęsawisku przerywającym drogę ku Wilnu. Na drodze tej znajduje się dwadzieścia dwa drewnianych mostów, które generał rossyjski nim odchodził, mógł być w jednej chwili w popiół obrócić, gdyż w około nich znajdował-

wało się mnóstwo suchej trzciny. W razie gdyby Czychagow był to uczynił armia francuska byłaby straconą bez nadziei, i na nic by jej się nie przydało przechodzić rzekę gdyż natrafiała na głębokie trzęsawiska, które cały Zembin jest otoczony. Ale generał rosyjski pozostawił w zystko nietkniętym i poszedł sam wzdłuż Berezyny z całą armią, pozostawiając najwięcej pięćdziesiąciu kozaków na straży przed Wesołowem.

Podczas gdy Rossyjanie, zmyleni przez przygotowania cesarza, oddalali się z miejsca, Napoleon wydawał rozkazy. Marszałek Oudinot wraz ze swoim korpusem miał się udać w noc do Studzianki, aby ułatwić ustawienie dwóch mostów, przejść potem na prawy brzeg i sformować się pomiędzy Zembinem a rzeką. Książę de Bellune, miał tworzyć ariergardę, prowadzić rannych i maroderów i miał bronić Borysowa przez kilka godzin, a potem udać się do Studzianki i przejść mosty. Takie były rozkazy cesarza, których spełnieniu wypadki przeszkodziły.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 21 października 1891.

Lwów, pszenica 10— do 10-80, żyto 9— do 9-50, jęczmień 6— do 8—, owies 7— do 7-50, rzepak 13— do 14-15, groch 6— do 10—, wyka — do —, lnianka — do —, koniczyna czerwona 40— do 46—, biała — do —, szwedzka — do —.

Tarnopol, pszenica 10— do 10-75, żyto 8-90 do 9-40, jęczmień 5-90 do 7—, owies 6-50 do 7—, groch 6— do 11—, wyka — do —, rzepak 13— do 13—, lnianka — do —, koniczyna czerwona 40— do 45—, biała — do —, szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

*) Przewidywany.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik, wyjechał z Wiednia do dóbr swych Tapolcsany na Węgrzech.

Najd. Arcyksiążę Eugeniusz przybył onegdaj z Cieszyna do Wiednia.

Wiener Ztg. donosi:

JE. p. Minister wyznał i oświecenię dr. br. Gautsch, w wykonaniu §§. 3 i 4 ustawy z dnia 21 marca 1890, w przedmiocie uregulowania zewnętrznych stosunków izraelickiego społeczeństwa wyznaniowego, ustanowił i rozgraniczył okręgi gmin wyznaniowych w Galicji. Według tego rozporządzenia ma istnieć w Galicji 252 izr. gmin wyznaniowych. Podział i rozgraniczenie tych gmin, uwidocznione w dołączonym do rozporządzenia wykazie, ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 1892. Od tego czasu począwszy należy owe 292 gmin uważać jako ukonstytuowane w myśl ustawy z 21 marca 1890. Aż do tego terminu związki gmin wyznaniowych mają istnieć w dotychczasowym stanie.

Z kół parlamentarnych donosi Pol. Corr.: Rozprawa budżetowa według dotychczasowych dyspozycji ma się rozpocząć w pełnej Izbie we czwartek dnia 22 b. m. Podczas rozprawy szczegółowej, stosownie do życzenia Rządu, przyjdzie także na stoł Izby przedłożenie, w przedmiocie subwencji dla Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju.

Wreszcie donosi Polit. Corresp. że rokovania Koła polskiego z Rządem w sprawie decentralizacji kolei galicyjskich trwają ciągle.

W sprawie kolejowej telegrafują z Wiedni do Czasu: Mogę was zapewnić, iż rozmaite wersje, krążące po gazetkach z powodu akcji w sprawie organizacji zarządu kolei państwowych, są bądź przesadzone, bądź nieprawdziwe lub niedokładne. Faktem jest, że Rząd obecnie w kwestyi tej nie stoi już na tem stanowisku, co w lipcu i że odstępuje od niektórych konkretnych, wówczas poczynionych obietnic. Jednym z głównych punktów rokowań, jest sprawa języka urzędowego na kolejach. Dla życzeń Koła objawia przychylną postawę prezydent Czedik; do głównych oponentów należy szef sekcji Wittek. Mimo to Rząd skłonny jest do pewnych ustępstw, które będą miały charakter tymczasowy, a dopiero po wciągnięciu innych kolei do sieci kolei państwowych ma nastąpić stała organizacja zarządu tychże kolei. Zdaje się, że od przebiegu będących w toku rokowań w sprawach

kolejowych uczyni Koło zależnym swoje postępowanie przy przedłożeniu, dotyczącem Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju i upaństwowienia kolei Karola Ludwika. W związku z tem zostaje także znana uchwała Koła polskiego co do wzięcia udziału w ogólnej dyskusyi budżetowej dopiero przy ustawie finansowej; wtedy bowiem sytuacja będzie już więcej wyjaśniona.

Przy wyborach uzupełniających do Rady państwa z grupy wielkich posiadłości w Krainie wybrany został w poniedziałek kandydat stronnictwa niemiecko-liberalnego Franciszek Langer, który otrzymał wszystkie głosy w liczbie 56. Konserwatyści wstrzymali się i tym razem od wyboru, podobnie jak przy poprzednim wyborze hr. Erwina Auersperga, który również do stronnictwa niemiecko-liberalnego należy.

Praska Politik otrzymała w dniu wczorajszym z Libereca (Reichenbergu) od zamieszkałych tam Czechów następujący telegram:

„W niedzielę wieczorem, kiedy wielce poważany obywatel Panek, szedł z kasyna do domu, jakieś nieznane, brutalne indywiduum opadło go, po trzykroć powaliło na ziemię i ciężko pobiło. Sprawca tego zamachu krzyczał przy tem: „Ty przekłety Czechu, musisz zmarnieć, ja cię zamorduję!“ — Nauczycielowi Fuksowi grożono również obiciem. Prosimy o jak najpóźniejszą pomoc. Weźcie nas w obronę. Lękamy się przyszłości, bo dziś już nawet życia naszego nie jesteśmy pewni!“

Z Berlina donoszą, że radzie związkowej przedłożony zostanie projekt wycofania talarów związkowych, wybitych w Austrii. Talary te bito w Austrii do r. 1867 i znajdowały się wówczas w obiegu na sumę 75 milionów marek. Według nowej ustawy mają być wycofane z kursu i na rachunek skarbu wykupione, mianowicie po 3 marki za sztukę. Przedłożenie to — jak zaznacza Presse — ma być w związku z zamierzoną w Austrii regulacją waluty.

Nordd. Allgemeine Ztg. podaje, że została upoważniona do oświadczenia, iż opowiadanie pewnej gazety duńskiej, że duński prezydent ministrów Estrup nie przyjął ofiarowanego mu niemieckiego orderu, jest zupełnie zmyślone.

W cerkwi domowej poselstwa rosyjskiego w Berlinie podczas nabożeństwa w niedzielę, proboszcz cerkwi Malcew, zwróciwszy uwagę na panującą w wielu miejscowościach Rosyji nędzę, zalecał parafianom wyrzec się wszelkich zbytków i poświęcić wydawane na ten cel pieniądze na zapomogi dla potrzebujących. Po nabożeństwie zbierano na ten cel ofiary, które mają być zbierane odłąd w każdą niedzielę.

W pismach berlińskich pojawiły się w ostatnich dniach h pogłoski o przystąpieniu Rumunii do trójprzymierza.

Nie tyle sam pobyt króla rumuńskiego we Włoszech, jak raczej ta okoliczność, że z królem bawił i dotąd bawi tam prezes ministrów Florescu, i że konferował z Rudiniem, dała powód do szerokiego omawiania tej sprawy. Mówiono nawet, że król rumuński dla bliższego porozumienia się przyjedzie do Berlina. Otóż, z powodu różnych domysłów, pisze korespondent z Bukaresztu do Voss. Ztg.:

O przystąpieniu Rumunii do potrójnego przymierza nie może być mowy z tego prostego powodu, bo o przymierzu na stopie równych praw i obowiązków między trzema mocarstwami i małym państwem nie można poważnie nawet pomyśleć. Co o stosunkach Rumunii z potrójnym przymierzem da się powiedzieć, ogranicza się do tego, iż Rumunia przy pomocy wzajemnego zaufania może uważać się za uprawnioną do zasięgania rad u kierowników ligii pokojowej — i że z tego prawa już nieraz skorzystała — a zawsze na korzyść wewnętrznego i zewnętrznego spokoju w kraju. Że Rumunia, dopóki prowadzi politykę zgodną z tendencjami przymierza, może być pewną pomocą tego przymierza, to rozumie się samo przez się; — atoli nie potrzeba formalnie zawierać przymierza, zwłaszcza, że moralna pomoc, jaką może dostarczyć Rumunii faktyczna życzliwość, ma większą wartość, niż faktycznie zawarte przymierze, które dałoby przeciwnikom powód do mylnych przypuszczeń — i do objawiania swojej niechęci.

Organ radykałów serbskich, Male Novine, wystąpił w tych dniach z artykułem przeciw mieszanemu się Rosyji do wewnętrznej polityki Serbii. Autor artykułu, podpisany: „Stary Srbin“, wskazuje w pierwszym rzędzie na Polskę, jako na państwo słowiańskie, zniszczone przez Rosyję, mimo to, że Polacy byli walecznym narodem i liczebnie

silniejszym od Serbów. Dzisiejsze zachowanie się rządu rosyjskiego wobec Serbii żywo przypominało autorowi dzieje Polski. Porównyując oba narody, powiada w końcu, że tylko „geograficzne położenie“ Serbii ochroniło ją od zagłady, i ono tylko w przyszłości, jeśli stosunki polityczne się nie zmienią, zdolne będzie samodzielność jej zachować. — Male Novine są dziennikiem najbardziej rozpowszechnionym i najchętniej czytowanym. Reprezentuje on przekonanie serbskiego ogółu, a także pewien odłam znajdujący się u steru stronnictwa.

Przeciw Rosyji występuje również od dawna dziennik stronnictwa wielko-serbskiego, Dnevni List, śledząc bacznie zachowanie się konsułów rosyjskich w Serbii, którzy — jak powiada — radziby tam odgrywać rolę satrapów.

Sobranie bułgarskie zbierze się jak wiadomo w dniu 27 października. Miejscem narad będzie stolica kraju Sofia a nie Tirnowa, z powodu, że z tem miastem komunikacja zbyt jest utrudniona. Rząd przedstawi zgromadzeniu narodowemu kilka projektów ustaw, między innymi projekt ustawy o emeryturze urzędników, o nowej procedurze sądowej, o poborcach podatkowych w służbie rządowej. Do tej pory pobierają emeryturę tylko oficerowie i nauczyciele; inni urzędnicy jeszcze nie są zaopatrzeni na starość.

Można się spodziewać, że najbliższa sesya sobrania będzie spokojna, bo Tonezew, jedyny minister, który mógł stać się powodem burzy, ustąpił dobrowolnie.

Jeden z redaktorów Gaulois miał w Ostendzie rozmowę z królem Leopoldem, który potwierdził złożone przez Balsa w Marsylii deklaracje i kategorycznie zaprzeczył istnieniu jakichkolwiek tajnych traktatów, któreby neutralność Belgii mogły na szwank narazić.

Dyrektorem sztuk pięknych we francuskim ministerstwie oświaty po p. Laroumet, który ustąpił, został mianowany p. Rejea wyższy urzędnik administracyjny, znany ze swoich prac literackich, ogłaszanych pod pseudonimem.

W piśmie Darkest Russia, sławny poeta lord Tennyson potępia prześladowania żydów, nazywając je hańbą cywilizacji; znakomity autor sądzi, że car, którego poznał, nie jest dokładnie obznajomiony z tem, co się dzieje w Rosyji.

Nominacya Balfoura na lorda skarbu i lidera parlamentu angielskiego sprawia wielkie zadowolenie w całej prasie unionistycznej. Standard wita nowego lidera z wielkim zapęciem i oświadcza, że dzięki tej nominacyi stronnictwo nabierze nowych sił; wynik nowych wyborów w znacznej mierze zależeć będzie od charakteru przyszłej sesyi, w czem znowu główną rolę odegrają wybitne zdolności nowego przywódcy parlamentu.

Do wyborów tych przygotowują sobie tymczasem teren wszystkie stronnictwa. Wielkie mowy programowe są teraz na porządku dziennym; dał do nich hasło pierwszy Gladstone przemówieniem w Newcastle, które wywołało bardzo gorącą dyskusję. Odpowiadali już na nie: minister wojny Stanhope i przywódca liberalnych unionistów Chamberlain. Obecnie kanclerz skarbu Göschel podał w Cambridge wywody Gladstone bardzo ostrej krytyce, pełnej zjadliwości i ironii. Gladstone — mówił minister — chciałby wszystko rozwiązać: kościół w Walii i Szkocyi, związek irlandzko-angielski, Izbę wyższą i t. d. Program jego każdej grupie Gladstonczyków coś daje; jako całość jednak, nawet wtedy byłby do przeprowadzenia niemożliwy, gdyby Gladstone znowu przyszedł do władzy. Co się tyczy jego projektu irlandzkiego, jest rzeczą obojętną, czy Gladstone ogłosi go przed rozwiązaniem parlamentu, czy po niem; w pierwszym wypadku unioniści jeszcze przed wyborami zgotują mu upadek, w przeciwnym razie będą nalegali na ponowne rozwiązanie parlamentu i na ponowne wybory. Resztę mowy poświęcił Göschel pochwałom nowego lorda skarbu Balfoura.

Dzienniki londyńskie stwierdzają jednak, że gabinet doznał w ostatniej chwili wielkich trudności, z powodu mianowania Balfoura kanclerzem skarbu i kierownikiem Izby gmin. Zarzuty podnosili szczególnie unioniści liberalni, którzy uczuli się pokrzywdzeni przez gabinet konserwatywny, z powodu wykreślenia z listy kandydatów lorda Hartingtona, i to wykreślenia bez poprzedniego zapytania go o to. Z cięższymi jeszcze zarzutami odzywa się partya skrajna, zwracając uwagę, że Balfour jest kuzynem lorda Salisbury'ego. To nepotyzm, wołają, a radykalny Speaker pisze: „Mianowanie to zgodne jest ze skłonnością Salisbury'ego do nepotyzmu, ale zobaczymy przy najbliższych wyborach, czy kraj okaże równą skłonność do przyjęcia dynastji Salisbury'ego. W obec znanego nieprzebiegania w środkach przy wyborach angielskich, oba-

wiają się, że hasło „przeciw dynastji Salisbury'ego“ może znaleźć popularność.

We Włoszech wywołało w sferach duchownych oburzenie ponowne, rozporządzenie ministra wojny do komendantów korpusów. Rozporządzenie to brzmi: „Dowódcy korpusów obowiązani są konkubiną, jako źródło związków nieprzyzwoitych i przyczynę zgrzeszenia publicznego, stanowczo tłumić. Błogosławieństwo Kościoła nie może być uważane za okoliczność łagodzącą, należy je przeciwnie poczytać za uchybienie winnego posłuszeństwa i bezzwłocznie karać, skoro stwierdzone zostanie urzędownie“.

Dla zrozumienia tego zarządzenia dodać potrzeba, że oficerowie armii włoskiej dla zawarcia przez prawo uznanych związków małżeńskich, uzyskiwać muszą pozwolenie króla. Połączone to z trudnościami, gdyż muszą składać dowody wystarczającego utrzymania. Oficerowie więc omijają ten przepis, zawierają tylko śluby w kościele, które według ustaw nie mają znaczenia prawnego. Otóż nazwanie takich ślubów konkubinatem, wywołało rozjątrzenie pomiędzy duchowieństwem i sferami, które znowu nie mogą pogodzić się ze ślubami cywilnymi, przez państwo zatwierdzonemi.

Deputowany Bovis wniósł do biura Izby poselskiej podanie, iż zamierza interpelować rząd, w sprawie jego polityki kościelnej.

W dalszym ciągu przesłuchania anarchistów przez trybunał, złożyło pięciu zeznania otwarte, iż dążyli do obalenia wszelkich podstaw porządku.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 21 października. Izba deputowanych przystąpiła w dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia do rozprawy nad urządzeniem izb lekarskich. W ciągu rozprawy podniósł dep. Heilsberg, że w przedłożeniu nie ma mowy o radzie dyscyplinarnej.

Dep. Schneider żądał, ażeby w izbach lekarskich zaprowadzono prawo dyscyplinarne, izby położyć koniec niegodnej konkurencyi i machinacyom pewnych specjalistów. Mowca ubolewa, że między lekarzami jest tak wiele żydów, i twierdzi, że żydowscy lekarze do niebezpiecznych doświadczeń używają tylko chrześcijańskich pacjentów.

Dep. Bloch polemizując z Schneiderem, wskazuje na znakomite od wieków prace żydów w dziedzinie medycyny. Mowca zwraca się przeciw antisemityzmowi i powiada: Dobrzeby było, aby antisemici dawali pieniądze na cele humanitarne, jak to czynią żydzi, a nie używali ich na podburzanie przeciw żydom (Brawa i niepokój na galerji Przewodniczący Kathrein wzywa galerje, aby się uspokoiły).

Po przemówieniach jeszcze Widdersperga za projektem ustawy, i Luëgera, który polemizował z Blochem, oświadczył reprezentant Rządu, że przedłożony projekt nie spotka ze strony zarządu sanitarnego żadnej opozycji.

Po końcowem przemówieniu referenta dr. Rosera, przyjęła Izba projekt za podstawę rozprawy szczegółowej i uchwaliła w drugim i trzecim czytaniu.

Dep. Krumholtz i towarzysze interpelują p. Ministra spraw wewnętrznych, z powodu nieodzwonnie koniecznych zarządzeń, w celu zapewnienia osobistego bezpieczeństwa czeskiej mniejszości w Liberecu (Patrz Ostatnią 10-część).

Dep. Kaiser i towarzysze interpelują p. Ministra rolnictwa, w przedmiocie organizacji stowarzyszeń gospodarskich, któreby ułatwiały rolnikom uzyskanie taniego kredytu.

Przewodniczący dr. Smolka oświadcza na stosowne zapytanie, że wnioski w sprawie reformy ustawy prasowej, postawi na porządku dziennym niebawem, jak tylko to będzie możliwem.

Następne posiedzenie we czwartek. Na porządku dziennym rozprawa budżetowa.

Wiedeń, 21 października. Komisya kolejowa przydzieliła przedłożenie w sprawie upaństwowienia kolei Karo-

L. 8939 (6830 3-3)
 C. k. Sąd obwodowy w Kołomyjach podaje niniejszem wiadomości, że na prośbę Zakładu kredy komercyjnego w Kołomyjach dozwolona została w celu ściągnięcia kwoty 80 zł. wa. z egzekucyjną sprzedaż należącą do dłużnika, Eizora Regenstreifa połowy realności, w omij pod Nr. 540 2/4 położonej, wyk. p. l. 562/II objętej w dwóch, na dzień 1 listopada i 14 grudnia 1891 każdym raz na godz. 10 przed południem wyznaczony terminach, że wymieniona realność na pierwszym terminie za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 220 zł. 6 1/2 ct aw., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, a drugim terminie zaś także poniżej takiej, jednakże nie niżej trzeciej części onej, zostanie sprzedana, że każdy chęć kupia mający obowiązany będzie kwotę 2 1/2 do rąk komisji licytacyjnej złożyć, dla wszystkich tych, którymiby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub kzyby na rzeczoną realność później prawrzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. Milgroma z substytucją adw. dr. Illickie, został ustanowionym; wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne, w tus. registraturze mogą być przejrzane.
 Kołomyja, 22 września 191.

L. 9060 (6771 3 3)
 C. k. Sąd powiatowy w Szczercu przedsięwzięcie celem zaspokojenia smy 187 zł. 51 ct. aw. zpn. przez c. k. uprz. galic. Zakład kredyt. włość. w likwacyi we Lwowie przeciw Hanuśce Danyłów, Kseńce Pawlik tudzież małolet. Paśce Danyłów przez opiekun. Michała Moczurada zastępowanej, wywalconej w tus. kancelaryi w dniach 17 listopada i 22 grudnia 1891 każdoraznie o godz. 10 przed południem przymusową licytacyjną realności dłużników pod lk. 45 w Nikonowicach położonej a wyk. hip. l. 11 ks. gr. tejże gm. objętej. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 400 zł. aw.
 Zakład wynosi 40 zł.
 Na pierwszym terminie realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim zaś także niżej takiej sprzedaną zostanie.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipot. ustanowiono Filipa Simona ze Szczerca.
 Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipot. i protokół oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.
 Szczerzec, 9 września 1891.

L. 3408 (6104 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie czterech rat po 135 zł. zpn. z pożyczki w kwocie 3000 zł. zaciągniętej pochodzących, przymusowa sprzedaż realności pod lk. 51 w Urłowie położonej, wyk. hip. l. 92 ks. gr. gminy Urłowa objętej, dłużnika Mechla Sygala własnej w tutejszym sądzie w dniu 16 listopada 1891 i w dniu 16 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 rano na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w likwacyi we Lwowie z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta za cenę wywołania w kwocie 7100 zł. tj. za cenę szacunkową przy udzieleniu pożyczki przyjętą, lub wyżej tejże, na drugim zaś terminie także i niżej ceny wywołania jednak nie niżej 1/3 części ceny wywołania sprzedaną zostanie.
 Resztę warunków, wyciąg tabularny i akt opisaną przynależności realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli, którzyby po dniu 1 lutego 1891 do hipoteki weszli i tych którymiby uchwała dozwalaająca licytacji doręczoną być nie mogła, ustanowiono Maryana Onyszkiwicza w Zborowie.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Zborów, dnia 6 czerwca 1891.

L. 10857 (5843 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że dozwolono celem zaspokojenia pięciu rat pożyczkowych po 30 zł. zpn. przymusową sprzedaż realności wyk. hip. l. 483 ks. gr. gm. Jezierzna objętej, dłużnika Arona Katza własnej w tut. sądzie w drodze publicznej licytacji na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziem. w likwacyi we Lwowie dnia 16 listopada 1891 i dnia 16 grudnia 1891 każdym razem o godz. 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania w kwocie 1275 złr. tj. wartość przy udzieleniu pożyczki przyjętą, na drugim terminie zaś także i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej 1/3 części ceny wywołania sprzedaną zostanie.
 Wadyum wynosi 10 pre. ceny wywołania.
 Resztę warunków, wyciąg hipot. i akt opisaną przynależności przejrzeć można w

tus. registraturze, a kuratorem niewiadomych wierzycieli hipot. ustanowiono Jana Rudnickiego w Zborowie.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Zborów, dnia 12 grudnia 1890.

L. 6209 (5995 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 40 zł. odbędzie się na rzecz Judy Guttmana w tut. sądzie sprzedaż posiadłości l. wyk. hip. 364 ks. gr. gm. kat. Borszów objętej dłużnika Wasyla Szyry własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 17 listopada 1891 i 22 grudnia 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem.
 Wyciąg hipot. i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.
 Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. Aleksander Zaleski c. k. notaryusz w Przemyślanach.
 Wadyum wynosi 103 zł. 20 ct.
 Przemyślany, 30 czerwca 1891.

L. 7333 (6686 3-3)
 C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie ogłasza niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Jana Andera przeciw Leibie Fischowi pto 200 zł. aw. odbędzie się ponownie publiczna sprzedaż egzekucyjna jednej szóstej części realności w Rzeszowie pod lk. 189 położonej lwh 164 objętej w gmachu sądowym w Rzeszowie dnia 13 listopada 1891 i 14 grudnia 1891 każdym razem o godz. 10 rano.
 Cena wywołania 351 zł. 16 ct.
 Wadyum 36 zł.
 Resztę warunków sprzedaży przejrzeć można w tut. registraturze sądowej.
 Rzeszów, 17 września 1891.

L. 959 (6590 3-3)
 W dniach 12 listopada i 15 grudnia 1891 o godz. 10 odbędzie tut. sąd egzekucyjny licytacyjną realności Nr. 94 lwh. 134 ks. r. gm. katastr. Bobowa pto 350 zł. aw. zpn na rzecz Galic. Zakładu kredyt. ziem. Cena wywołania 700 zł.
 Wadyum 70 zł.
 Warunki licytacyjne i wyciąg hipot. są w sądzie.
 Kuratorem niewiadomych p. Walenty Morysiewicz.

C. k. Sąd powiatowy.
 Ciężkowice, dnia 31 marca 1891.

L. 613 (6901 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości że celem zaspokojenia wierzycielności generalnej agentury The Singer Manufacturing Company New - York w kwocie 11 zł. aw. zpn. odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. kon. 218 w Strusowie wedle wyk. hip. 50 Margali Adler własnej dnia 10 listopada i 10 grudnia 1891 każdym razem o 10 godzinie przed południem, z tem nadmienieniem, że na pierwszym terminie powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za taką, zaś na drugim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.
 Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 450 zł.
 Wadyum 50 zł.
 Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Trembowla, 30 czerwca 1891.

L. 5278 (6897 2-3)
 W dniu 5 listopada 1891 o godzinie 10 rano odbędzie się dla zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwacyi w kwocie 100 zł. aw. jawna przymusowa sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 59 księgi gr. guiny Kujdance objętej do Hrycia Fediuka spadkobierców należącej.
 Cena wywołania 250 zł.
 Zakład 25 zł.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli aw. dr. Maramorosz.
 Reszta warunków w tutejszej registraturze do przejżenia.
 C. k. Sąd powiatowy m. del.
 Kołomyja, dnia 22 czerwca 1891.

L. 1269 (6868 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Skawinie podaje do publicznej wiadomości, że rozucyuje z dnia dzisiejszego do l. 1269 w sprawie pożyczkowej kasy powiatu wielickiego przeciw Jędrzejowi Musiałowi i Michałowi Watorowi o 75 zł. zpn. dozwolona została egzekucyjna sprzedaż połowy realności lwh. 82 i całej realności lwh. 8 gm. Chorowicach objętych, z których pierwsza do Jędrzeja Musiałaj zaś druga do Michała Watora należy, w dwóch terminach dnia 4 listopada 1891 i dnia 9 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tut. sądzie.
 Cenę wywołania stanowią kwoty oszacowania połowy realności lwh. 82 30 zł. całej lwh. 8 1660 zł.

Wadyum wynoszą kwoty 3 zł. i 166 zł.
 Warunki licytacyjne wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w ts. registraturze.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Skawina, dnia 25 sierpnia 1891.

L. 4851 (6900 3-3)
 W dniach 30 października i 4 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacja realności Józefa Kaczorowskiego wyk. hip. l. 139 księgi gruntowej gminy Pełkinie objętej na zaspokojenie pretensyi Nichey Trauring w kwocie 71 zł. aw.
 Cena wywołania 1885 zł.
 Wadyum 188 zł. 50 ct. aw.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Ruczkę.
 Protokół oszacowania oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. sądowej registraturze.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Jarosław, 9 czerwca 1891.

L. 2769 (6799 3-3)
 W c. k. Sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Dorohowie pod Nr. 12 położonej, wedle wyk. hip. 56 tej gminy do dłużniczej nie objętej masy spadkowej Michała Czernego należącej na zaspokojenie 19 rat po 6 zł. aw. Zakładu kredyt. włość. we Lwowie dnia 16 listopada 1891 i dnia 17 grudnia 1891 każdym razem o godz. 10 rano; a to na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 146 zł., zaś na drugim terminie i niżej takiej.
 Wadyum wynosi 14 zł. 60 ct.
 Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.
 Dla wierzycieli którymiby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 22 marca 1891 do tabuli weszli ustanowiono kuratorem dr. Przemyskiego w Haliczu i tychże wierzycieli o tem niniejszem zawiadamia.
 Halicz, dnia 26 czerwca 1891.

L. 4993 (5996 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 15 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Salamona Katza w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 69 gm. kat. Wołków objętej dłużnika Iwana Jasnowskiego własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 17 listopada 1891 i 22 grudnia 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem.
 Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.
 Kuratorem wierzycieli ustanowiony notaryusz Aleksander Zaleski w Przemyślanach.
 Wadyum wynosi 4 zł.
 Przemyślany, 7 czerwca 1891.

L. 4994 (5997 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 141 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Salamona Katza w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 82 i połowy posiadłości lwh. 377 Janczyn objętej dłużnika Hryńka Cymbalisty własnej w dwóch terminach mianowicie, dnia 17 listopada 1891 i 22 grudnia 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem.
 Wyciąg, hipot. i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.
 Kuratorem wierzycieli ustanowiony notaryusz Aleksander Zaleski w Przemyślanach.
 Wadyum wynosi 137 zł. 50 ct. i 36 zł.
 Przemyślany, 9 czerwca 1891.

L. 6135 (6593 3-3)
 W sprawie egzekucyjnej Josla Bejnische przeciw Fedorowi Gryszechuk o zapłcenie 42 zł. 42 ct. zpn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności dłużnika wykaz hip. 40 w Toporowcach położonej w dwóch terminach dnia 17 listopada 1891 i 7 grudnia 1891 o 9 godz. rano w sądzie tut.
 Cena wywołania w kwocie 713 zł. wa.
 Wadyum 71 zł.
 Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę szacunkową lub wyżej, a na drugim nawet niżej ceny wywołania.
 Resztę warunków przegładnąć można w registraturze sądowej.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Horodenka, 18 czerwca 1891.

L. 1695 (6869 3-3)
 Sąd Strzyżowski zawiadamia, że na zaspokojenie wierzycielności Towarzystwa zalickowego w Strzyżowie 253 zł zpn. dozwolona została sprzedaż egzekucyjna połowy realności pod lk. 121 Strzyżów whl. 52

gminy Stazyłów objęta Szymona Sturma własnej należąca.
 Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach 10 listopada 1891 i 1 grudnia 1891 każdym razem o godz. 10 rano.
 Cena wywołania 587 zł. 50 ct. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.
 W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.
 Wadyum przy licytacji złożyć się mające wynosi 58 zł.
 Resztę warunków, wyciąg hipot. i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze sądu tutejszego.
 Strzyżów, 30 kwietnia 1891.

L. 4872 (6870 3-3)
 Sąd Strzyżowski zawiadamia, że na zaspokojenie wierzycielności galic. Zakładu kredytowego ziemskiego 77 złr. zpn. dozwolona została sprzedaż egzekucyjna realności pod lk. 58 Nowawieś Wojciecha Machowskiego własnej.
 Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w Sądzie tutejszym w dwóch terminach 10 listopada 1891 i 10 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.
 Cena wywołania 920 zł. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.
 W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.
 Wadyum 92 zł.
 Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze Sądu tutejszego.
 Strzyżów, 25 sierpnia 1891.

L. 7523 (6226 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 17 listopada 1891 i na dniu 17 grudnia 1891 każdym razem o godz. 10 przymusowa publiczna sprzedaż niewydzielonej połowy realności wykazem hipoteczn. l. 899 gminy Kobak objętej należącej do Fedora Petruka i na 375 zł. sądownie oszacowanej w celu zaspokojenia pretensyi Freidy Kamilowej w kwocie 480 zł. zpn. odbędzie się a to przy 1 terminie za cenę szacunkową lub wyżej przy 2 zaś terminie i niżej tejże.
 Wadyum wynosi 37 zł. 50 ct. aw.
 Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.
 Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Stanisława Daneka z Kut.
 Kut, dnia 22 lipca 1891.

L. 13175 (6852 3-3)
 Kundmachung I.
 Zur Sicherstellung des Localtransportes der Tabakgefällsgüter in der Strecke von Jagielnica bis Czortków Bahnhof und umgekehrt, vorläufig auf Ein Jahr, nämlich für die Zeit vom 1-ten Jänner 1892 bis Ende Dezember 1892 eventuell für längere Zeit wird von den k. k. Tabakfabrik in Jagielnica eine Offertverhandlung für den 5 November 1891 ausgeschrieben für den welcher von der Bewerber schriftliche, versiegelte, mit der Stempelmarke von fünfzig Kreuzern per Bogen versehene, und mit der Quittung über das erlegte Vadium instruirte Offerte einzubringen sind.
 Die näheren Bestimmungen sind aus der gleichzeitigen detaillirten Kundmachung II. zu entnehmen, welche am Amtsthore der k. k. Tabakfabrik zu Jagielnica angeheftet ist und im Expedite dieser k. k. Tabakfabrik in den Amtsstunden eingesehen werden kann.
 Von der k. k. Tabakfabrik.
 Jagielnica, am 14 October 1891.

L. 2378 (6865 3-5)
 Dnia 17 listopada i 22 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczną przymusową licytację realności pod lk. 37 w Młodowicach położonej, według wyk. hip. l. 32 Jana Hryniszeneo własnej celem zaspokojenia wierzycielności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 913 złr. 50 ct. a. w.
 Cena wywołania 2462 zł. 40 ct.
 Wadyum 146 zł. 50 ct.
 Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania, jednak nie za niższą cenę jak taka, w której wszystkie hipotekowane wierzycielności pokrycie znaleźć będą mogły.
 Kuratorem niewiadomych lub nie należycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiony Adolf Medwecki naczelnik gminy w Niżankowicach.
 Z c. k. Sądu powiatowego.
 Niżankowice, 26 czerwca 1891.

L. 9635 (6893 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia, że dnia 17 listopada 1891 i dnia 18 grudnia 1891 o godzinie 10 rano odbędzie się przy tym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż 1/6 części z połowy realności pod lk 108 99 dz. m. w Samborze położonej ciału tabularne stanowiącej, spadkobierców Józefy Andermann własnej na rzecz Salamona Freunda o 105 zł. aw.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 104 zł. 52 1/3 ct.

Wadyum 10 zł. 45 ct. aw.

Na pierwszym terminie część realności tej li tylko za lub wyżej, na drugim zaś także niżej ceny wywołania sprzedana będzie. Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosałdowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd obwodowy.
Sambor, 30 września 1891.

L. 6663 (6873 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż realności w Gródku pod lk. 10 położonej wedle wykazu hipot. l. 242 teje gminy ciału tabularne stanowiącej dłużników nieletnich Nykoły, Antoniego i Tymofija Stadnyków własnej, na zaspokojenie pretensji c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego wóśc. w likwidacji 17 rat po 6 zł. dnia 12 listopada 1891 i dnia 17 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego do tabuli weszli, ustanawia się kuratorem adw. dr. Stoklasę w Zaleszczykach.

C. k. Sąd powiatowy.
Zaleszczyki, 1 sierpnia 1891.

L. 8105 (6861 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 70 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zalicznkowego w Bochni, w tymże sądzie sprzedaż 1/5 części posiadłości lwh. 64 gm. kat. Bochnia objętej, poprzednio dłużnika Franciszka Gajdeckiego, obecnie Emila Kosturkiewicza własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 12 listopada i 3 grudnia 1891 każdym razem o godz. 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. A. L. Serafiński.

Wadyum 10 zł.

C. k. Sąd powiatowy.
Bochnia, dnia 29 lipca 1891.

L. 9406 (6806 2-3)

Dnia 17 listopada 1891 powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś dnia 22 grudnia 1891 nawet niżej takowej odbędzie się w tut. sądzie zawsze o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacja realności w hip. 405 gm. Załucze objętej Lukiena Gojem Semena własnej na rzecz Benziona Taubmana pto 23 zł. 80 ct. aw. zpn.

Cena wywołania 407 zł.

Wadyum 40 zł. 70 ct.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hip. wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiony dr. Rosenhek adw. w Sniatynie.

C. k. Sąd powiatowy.
Sniatyn, 11 września 1891.

L. 7495 (6917 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie przeciw Jakobowi Kosso-wicz Ilka pto 76 zł. 4 ct. aw. zpn. przymusową licytację realności dłużnika w Zabłotowie powiatu Sniatyn pod lk. 184 w każdym hip. 344 objętej ciału tabularne stanowiącej, na 242 zł. oszacowanej na dniach 18 listopada 1891 i 22 grudnia 1891 w sądzie o godz. 10 przed południem odbyć się mającą a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową na drugim także niżej ceny.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzania.

Wadyum 24 zł. 20 ct. aw.

Zabłotów, 17 września 1891.

L. 2494 (6894 2-3)

Prezydium c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach ogłasza, iż celem zabezpieczenia dostawy chleba żytniego razowego i półbiałego oraz bułek dla areztantów i inkwizytorów sądu obwodowego i miejsko delegowanego na rok 1892 odbędzie się w dniu 13 listopada 1891 od godziny 9 rano publiczna licytacja in minus za pomocą pisemnych ofert, w wadyum 1082 zł.

zaopatrzonych, które do dnia przed licytacją do Prezydium sądu obwodowego, a w dniu licytacji tylko do 12 godziny w południe do komisji licytacyjnej wnoszone być mogą;

zaś celem zabezpieczenia dostawy innych potrzeb domu więziennego na rok 1892 odbędzie się dnia 6 listopada 1891 od 9 godziny rano publiczna licytacja usna z połączeniem pisemnych ofert, które na każdy przedmiot dostawy osobno opiewające w ciągu licytacji dotyczącego przedmiotu, zaś na więcej lub wszystkie artykuły łącznie opiewające, tylko do 10 godziny rano przyjmowane będą mianowicie:

Wadyum	zł.
węgla kamiennego	64
drzewa opałowego	15
słomy żytniej	22
nafty, świec, knotów	35
mydła	10
sprzętów domowych i więziennych	14
potrzeb szpitalnych	6

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Prezydium.
Wadowice, 14 października 1891.

L. 12153 (6914 1-3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzycielskości Towarzystwa Zalicznkowego do Mikołaja Bytomskiego w kwocie 150 zł. zpn. odbędzie się w tut. sądzie w dniu 19 listopada 1891 o godzinie 9 rano egzekucyjna relicytacja realności pod lwh. 708 w Chrzanowie położonej Mikołaja Bytomskiego własnej.

Cena wywołania 280 zł.

Wadyum 28 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kremer z substytucją adw. dr. Gaszyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy.
Chrzanów, dnia 24 września 1891.

L. 5906 (6565 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzycielskości ek. uprzywilojowanego galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie 500 zł. aw. z przynależnościami odbędzie się w dniach 19 listopada 1891 i 19 grudnia 1891 o godzinie 10 rano publiczna licytacja realności hipotecznych l. w 141 ks. gr. gm. kat. Ziemińców, Wojciecha Knapa własnej, na którą się chęć kupna mających wzywa.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 22 sierpnia 1891.

L. 4434 (6811 1-3)

W dniach 19 listopada 1891 i 22 grudnia 1891 o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 73 ks. gr. gm. Wojnicz Chaima i Chai-Sary Laubów a względnie tychże spadkobierców własnej, na rzecz Zygmunta Blocha pto 900 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 5000 zł.

Wadyum 500 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się dr. Stanisława Bartmana z Wojnicza.

Wojnicz, dnia 5 października 1891.

L. 9504 (6798 1-3)

Celem zaspokojenia wierzycielskości Tekli Powroźnik w kwocie 50 zł. zpn. odbędzie się w ck. Sądzie pow. w Czortkowie egzekucyjna sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 757 księgi gruntowej gminy katastralnej Biała objętej, dłużnika Mikołaja Tymofija własnej dnia 19 listopada 1891 za lub powyżej ceny wywołania a dnia 24 grudnia 1891 nawet poniżej takowej zawsze o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa powyższej realności w kwocie 230 zł. aw.

Wadyum 23 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O czym uwiadamia nieznanym z życia i miejsca pobytu wierzycieli i wszystkich, którzyby po dniu 9 lipca 1889 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na powyższej realności nabyli lub którym by uchwała licytacyjna lub późniejsza z jakiegokolwiek powodu doręczoną nie została niniejszym edyktem tudzież do rąk ustanowionego dla nich kuratora adwokata dr. Diamanta w Czortkowie.

Czortków, dnia 7 września 1891.

L. 3572 (6864 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Makowie w sprawie egzekucyjnej Szymona Lenika z Bieńkówek contra Janowi Lenikowi z Bieńkówek pto 10 zł. aw. zpn. podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 19 listopada 1891 i 17 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu tut.

Sądu egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności pod lk. 212 w Bieńkowiec położonej, dłużnika własnej wyk. hip. 345 w całości, wyk. hip. 344 w 8/48 częściach i wyk. hip. 493 w połowie na imię tegoż zapisaney.

Cena wywołania 144 zł. 67 ct.

Wadyum 15 zł.

Kuratorem nieznanym wierzycieli ustanowiony został c. k. notaryusz p. Aleksander Paczoski w Makowie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć i odpisać można w tut. Sąd. Ekspedycie.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, 12 sierpnia 1891.

L. 2669 (6930 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi 18 listopada i 23 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 rano na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce pto 194 zł. przymusowa sprzedaż realności lwh. 12 w Kobyłcu spadkobierców Szczepana Jagły.

Cena wywołania 362 zł.

Wadyum 36 zł.

Resztę warunków do przejrzania w registraturze.

Wiśnicz, dnia 18 lipca 1891.

L. 7285 (6952 1-3)

W dniach 23 października i 27 listopada 1891 każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacja połowy realności Domiceli Widro własnej, pod lk 401 w Jaroławiu na leżajskim przedmiocie położonej, ciału tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie pretensji Jędrzeja Wejdy w kwocie 50 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 300 zł. aw.

Wadyum 30 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata dr. Jahla z Jrosławia.

Protokół zastawniczego opisanie i oszacowania oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 25 sierpnia 1891.

L. 5905 (6493 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzycielskości c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 1000 zł. wa. odbędzie się w dniu 19 listopada 1891 i w dniu 19 grudnia 1891 o godzinie 10 rano publiczna egzekucyjna licytacja l. realności wyk. hip. 32, 142, 143 i 144 ks. gr. gm. kat. Ziemińców Wojciecha Knapa, Jana Knapa i Franciszki Knapowej własnych, na którą się chęć kupna mających wzywa.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 22 sierpnia 1891.

L. 3824 (6489 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Makowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości iż celem zaspokojenia pretensji Zarząd dóbr Arcyksiążęcych w Izdebniku przez adwokata dr. p. Jana Iwańskiego z Wadowic w kwocie resztującej 80 zł. aw. z pn. odbędzie się w dniach 19 listopada 1891 i 17 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 rano w tut. Sądzie egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację gospodarstwa pd lk. 37 w Bieńkowiec położonego, dłużnika Kazimierza Celaka własnego a wedle ks. gr. gm. kat. Bieńkówka wyk. hip. 62, 54, 56 i 57 objętego wraz z fundus instructus.

Cena wywołania 506 zł.

Wadyum 50 zł. 60 ct.

Kuratorem ustanowiony jest c. k. notaryusz p. Aleksander Paczoski w Makowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, dnia 26 sierpnia 1891.

Konkursa.

L. 43900 (6878 3-3)

W celu nadania dwóch stypendyów po dwieście (200 zł. wa. rocznie z fundacji śp. Napoleona Jeńskiego ogłasza się niniejszem konkurs

Stypendya te są przeznaczone dla uczniów krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, którzy pomocy rzeczewicie potrzebują i potrzebę tę należytem świadectwem ubóstwa wykazują.

Pierwszeństwo przed innymi kandydatami przysługuje potomkom byłych poddanych ze wsi Łuczycze, Kosiejek i Chojna, w gubernii Mińskiej w powiecie Mozyrskim położonych, wyznających religię chrześcijańską, w braku takich kandydatów mogą otrzymać stypendya z niniejszej fundacji uczniowie narodowości polskiej, religii rzymsko katolickiej lub grecko unickiej, pochodzący z Królestwa polskiego lub w ogóle z prowincyj polskich, wchodzących obecnie w skład Cesarstwa Rosyjskiego. Pomiedzy kandydatami tej drugiej kategorii służy

pierwszeństwo synom ziców, którzy ze względu politycznego i religijnych zmuszeni byli porzucić ojciec strony.

Prawo nadania i stypendyów służy Wydziałowi krajowemu Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz N. Ks. Krakowskiem na podstawie propozycji Kuratorji krajowej średniej szkoły rolnej w Czernichowie, zdziałanej w porozumieniu z WW. Janem Wańkowiczem i Stanisławem Ablamowiczem jako extorami rozporządzenia ostatniej woli.

Podania nal wnosić na ręce Dyrekcyi krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie o Wydziału krajowego najpóźniej do dr 15 listopada r. b. i załączając do nich strykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatecnie świadectwo szkolne, a ewentualnie te dowody, że kandydat pochodzi z byłą poddanych wsi powyżej wymienionych.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem J. Krakowskiem.

We Lwowie, d. 12 października 1891.

L. 1907 (6847 3-3)

Celem tałego obsadzenia następujących posad ruczyielskich ogłasza się niniejszem konkurs.

A. przy szkołach 4 klasowych i 2 klas.

1. przyszkole 4 kl. mieszanej w Rozdole z roczną płacą 450, zł. dodatkiem na pomieszkanie w kwocie 45 zł. lub na posadę młodszego nauczyciela (nauczycielki) przy tejże szkole z płacą 270 zł. i dodatkiem na pomieszkanie w kwocie 27 zł. mogącej się opróżnić w skutek obsadzenia powyżej wymienionej posady starszego nauczyciela.

2. przy szkole 4 kl. mieszanej w Żydaczowie posada starszego nauczyciela (nauczycielki) z roczną płacą 450 zł. i dodatkiem na pomieszkanie w kwocie 45 zł.

3. przy szkole 2 klasowej mieszanej w Monasterzu posada młodszego nauczyciela (nauczycielki) z płacą roczną 200 zł.

B. przy szkołach 1 klasowych i klasowych w:

4. Bujanowie
5. Czerniów
6. Demecze leśnej
7. Dubawce
8. Dezwowie
9. Ivanowczech
10. Izydorówce
11. Jajkowczech
12. Juseptyncach
13. Kotorynach
14. Lachowiczach zarzeczn.
15. Lachowiczach podróżnych
16. Lubszy
17. Machlincu
18. Michniczu
19. Nowemsiolu
20. Pokrowczech
21. Tejszarowie
22. Wolicy hnizdyczowskiej
23. Żyrawie

z płacą po 300 zł. wolnem pomieszkaniem i użytkowiem z jednego morga ogrodu (art. 16 ustawy z dnia 1 stycznia 1891.)

C. przy szkołach filialnych w:

24. Baliczach podróżnych
25. Berezynicy królewskiej
26. Howie
27. Kijowcu
28. Korczówce
29. Krechowice
30. Lutyńce
31. Łyskowie
32. Międzyrzecach
33. Młyniskach
34. Oblaznicy
35. Protesach
36. Tarnawce
37. Uściu
38. Żurawkowie.

z płacą wszędzie po 250 zł. wolnem pomieszkaniem użytkowiem z jednego morga ogrodu

Językiem wykładowym w szkołach wymienionych pod l. 1, 2, 33, jest język polski, w szkole pod l. 17 niemiecki, pod l. 19 polsko niemiecki, we wszystkich innych język wykładowy jest ruski.

Ubiegający się o posady te kandydaci (kandydatki) mają wnieść podania należyście udokumentowane i w tabelę kwalifikacyjne zaopatrzone za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Żydaczowie w nieprzekraczalnym terminie do końca listopada br.

Podania opóźnione lub nieudokumentowane należyce nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Żydaczów, dnia 12 października 1891.

Przewodniczący:

C. k. Starosta.

L. 8820 (6919 1-2)

Odnosnie do konkursu w nr. 239 Gazety lwowskiej z roku bieżącego ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs celem obsadzenia posady rady przy sądzie krajowym we Lwowie opróżnionej z dniem 6 listopada 1891 upływa.

Lwów, 17 października 1891.

L. 925 (6904 2-3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące stałe posady nauczycielskie:

1) przy szkołach etatowych w Woli kotowej i Dębnie z płacą 300 zł. i wolnym mieszkaniem;

2) przy 2-klasowej szkole w Radomyślu nad Sanem z płacą 300 zł. i 10 proc. dodatkiem na mieszkanie;

3) przy 2-klasowej szkole w Wielosiu z płacą 300 zł. dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 zł. i wolnym mieszkaniem, tudzież z płacą 200 zł.

4) przy 3-klasowej szkole w Baranowie z płacą 270 zł. i 10 proc. dodatkiem na mieszkanie;

5) przy 2-klasowej szkole w Grębowie z płacą 240 zł.

6) przy szkołach filialnych w Machowie, Nagnajowie i Pilchowiu z płacą 250 zł. i wolnym mieszkaniem.

Ubiegający się o jedną z wymienionych posad mają wnieść podania należycie udokumentowane za pośrednictwem swej przełożonej Władzy najdalej do 15 listopada 1891 r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
W Tarnobrzegu, 15 września 1891.

L. 10193 (6931 1-3)

Celem obsadzenia opróżnionej przy c. k. Dyrekcji policyi w Krakowie posady oficjalnej w randze X. ewentualnie posady kancelisty policyjnego w randze XI. klasy, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 20 listopada 1891.

Ubiegający się o powyższe posady winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacji oraz znajomość języków krajowych, w drodze właściwej do Prezydium c. k. Dyrekcji policyi w Krakowie.

Posada kancelisty nadaną zostanie w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 nr. 60 dz. u. p. przed innymi, ukwalifikowanym, wysłużonym podoficerem, o ile o takową ubiegać się nie będą kompetenci z kategorii urzędników państwowych w czynnej służbie lub kwiescentów.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 17 października 1891.

L. 33379 (6937 1-3)

W celu nadania dwudziestu jeden stypendyów po sto (100) zł. wa. rocznie z fundacji śp. księdza biskupa Józefa Alojzego Pukalskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te są przeznaczone dla ubogich a pilnych uczniów wyznania katolickiego, uczęszczających do jakichkolwiek szkół publicznych, średnich wyższych lub specjalnych z wyłączeniem szkół początkowych (ludowych) w obrębie królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim lub księstwa Śląskiego, urodzonych w Królestwie Galicji i Lodomerji wraz z Wiel. Księstwem Krakowskim albo też urodzonych w Śląsku austriackim, a przynajmniej się do narodowości polskiej.

Prawo nadawania tych stypendyów należy Wydziałowi krajowemu królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.

Podania należy wnieść najdalej do dnia 15 listopada r. b. za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i świadectwo szkolne z ostatniego półroczia.

Kandydaci urodzeni na Śląsku winni w prośbach swych wyraźnie oświadczyć, że się przynajmniej do narodowości polskiej.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicji i Lodomerji wraz
W. Ks. Krakowskim.

L. 41137 (6938 1-3)

W celu nadania jednego stypendyum w rocznej kwocie dwustu (200) zł. w. a. z fundacji imienia Józefa Czerkawskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to jest przeznaczone przede wszystkim dla krewnych zmarłego w Meryszczowie dnia 18 maja 1882 ś. p. Józefa Czerkawskiego (syna Benedykta, a wnuka Antoniego), w braku takich dla jego powinowatych, a jeżeliby i tych zabrakło dla innej młodzieży wyłącznie narodowości polskiej i religii chrześcijańskiej, a przed innymi religijami grecko lub rzymsko-katolickiej. Od wszystkich kompetentów wymaga się celujących postępów w naukach i wykazanej potrzeby tego wsparcia, a muszą być oni uczniami lub uczennicami wyższych lub średnich szkół publicznych w kraju.

Pobór stypendyum trwa aż do ukończenia nauk i może być ewentualnie na dwa lata przedłużony.

Prawo nadawania tego stypendyum należy W. Władysławowi Norbertowi dw.

im. Czerkawskiemu, zamieszkałemu w Gajach pod Lwowem.

Podania należy wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, a ewentualnie także dowody pokrewieństwa lub powinowactwa z ś. p. Józefem Czerkawskim.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicji i Lodomerji z Wiel. Ks. Krakowskim.
We Lwowie, d. 12 października 1891.

L. 39274 (6924 1-3)

Na posady ekspedyentów:

a) przy c. k. urzędzie pocztowym w Stryhańcach w powiecie Tlumackim za kontraktem służbowym i kaucją 200 zł. z płacą rocznych 200 zł. ryczałtem kancelaryjnym 60 zł. i wynagrodzeniem 300 zł. za codziennego posłańca pieszego do Jezupola i napowrót.

b) w Snietnie w powiecie Grybowskim za kontraktem służbowym i kaucją 200 zł. z płacą rocznych 200 zł. ryczałtem kancelaryjnym 60 zł. i wynagrodzeniem 250 zł. za pieszego posłańca codziennie do Uścia ruskiego i napowrót i w końcu

c) przy nowo otworzonym mającym urzędzie pocztowym w Szczepanowie w powiecie Brzeskim za kontraktem służbowym i kaucją 200 zł. z płacą rocznych 150 zł. ryczałtem kancelaryjnym 40 zł. Podania należy wnieść najpóźniej do 4 listopada b. r. w c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 15 października 1891.

Wyroki prasowe.

Z. 231. (6674)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht in Wien als Präsidialgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 163 der ausländischen periodischen Druckschrift: „Deutschesociale Blätter, Organ der deutsch-socialen Partei“ ddo. Leipzig, am 27 September 1891, in dem daselbst auf Seite 461 enthaltenen Aufsatz mit der Aufschrift: „Zum Drama in Mayerling. (Eine Judengeschichte)“ dem ganzen Inhalte nach das Verbrechen nach §§. 63 u. 64 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. G. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.
Wien, am 3 October 1891.

Das k. k. Landes- als Präsidialgericht in Salzburg hat mit dem Erkenntnis vom 10. September 1891, Z. 4789, die Weiterverbreitung der Nummer 247 der Zeitschrift: „Frankfurter Zeitung“ vom 8 September 1891 nach §. 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Präsidialgericht in Rudolfswerth hat mit dem Erkenntnis vom 14. September 1891, Z. 4668, die Weiterverbreitung der Nummer 1 der in Chicago erscheinenden Zeitschrift: „Amerikanischer Slovenec“ vom 3ten September nach §. 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Präsidialgericht in Bozen hat mit dem Erkenntnis vom 14. September 1891, Zahl 3861, die Weiterverbreitung der Nummer 247 der Zeitschrift: „Frankfurter Zeitung“ — Zweites Morgenblatt — vom 4. September nach §. 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Präsidialgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 17. September 1891, Z. 21277, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Zeitschrift: „Prager predmestske listy“ vom 12. September 1891 wegen des Artikels: „K. stoletému jubileu korunovace“ nach §. 65 lit. a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Präsidialgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 17. September 1891, Z. 21278, die Weiterverbreitung der Nummer 57 der Zeitschrift: „Heslo“ vom 12. September 1891 wegen der Artikel: 1 „Francie“ und 2 „Z Domazlic“ ad 1 nach den §§. 302 und 303 St. G. und ad 2 nach §. 300 verboten.

Das k. k. Landes- als Präsidialgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 17. September 1891, Z. 21276, die Weiterverbreitung der Nummer 35 der Zeitschrift: „Vysehrad“ vom 12. September 1891 wegen des Artikels: „Cisar na manevrech“ und „Jak uvitanen“ nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Präsidialgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnis vom 12. September 1891, Z. 7685, die Weiterverbreitung der Nummer 207 der Zeitschrift: „Dresdner Zeitung“ vom 6. September 1891 und der Nr. 249 der Zeitschrift: „Dresdner Nachrichten“ vom 6. September 1891 nach den §§. 63 und 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Präsidialgericht in Tabor hat mit dem Erkenntnis vom 25. September 1891, Z. 8101 die Weiterverbreitung der Nummer 13 der Zeitschrift: „Nove Selske Noviny“ vom 24. September 1891 nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Präsidialgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnis vom 23. September 1891, Z. 6285, die Weiterverbreitung der Nummer 38 der Zeitschrift: „Biela Zeitung“ vom 19. September 1891 wegen des Artikels: „Geistliche Wallfahrt nach Lourdes“ nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Präsidialgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnis vom 23. September 1891, Z. 6284, die Weiterverbreitung der Nummer 38 der Zeitschrift: „Deutsche Volkschrift“ vom 19. September 1891 wegen des Artikels: „Deutschnationale Heuchelei und Prager Landes-Ausstellung“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Präsidialgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnis vom 25. September 1891, Z. 6660, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Zeitschrift: „Die Zeitschriften“ vom September 1891 wegen der Artikel: „Ideen über den Lehrplan eines moralisch-ethischen Kinderunterrichtes“ und „Literatur: Die Rockfahrt nach Trier und die Judenverfolgungen in Rußland“ nach den §§. 122 bezw. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Präsidialgericht in Jglau hat mit dem Erkenntnis vom 25. September 1891, Z. 4223, die Weiterverbreitung der Nummer 142 der Zeitschrift: „Jglauer Volksblatt“ vom 20. September 1891 wegen des Artikels: „Eingesendet“ nach §. 300 St. G. verboten.

Kuratele.

L. 2418 (6765 1-3)
Józef Draus z Przedborza uznany marnotrawcą.
Kuratorem jest Jan Pas z Przedborza.
C. k. Sąd powiatowy.
Kolbuszowa, 19 maja 1891.

L. 6630 (6769 1-3)
Fedio Bihun Pryduńków ze Strutyna niżnego uznany za marnotrawcę.
Kuratorem tegoż ustanowiony Wasyl Bihun Prokopów ze Strutyna niżnego.
C. k. Sąd powiatowy.
Rożniatów, 10 sierpnia 1891.

L. 23511 (6736 1-3)
Paweł Truch rolnik z Jaksmanic uznany marnotrawcą.
Kuratorem tegoż jest Michał Kokot rolnik z Jaksmanic.
Z c. k. Sądu powiatowego m. del. Przemysli, 23 września 1891.

L. 6880 (6665)
Zawiadamia się, że Józef Swirypa z Ożomli, dotąd pod kuratelą zastający za własnowolnego uznany został.
C. k. Sąd powiatowy.
Jaworów, dnia 29 sierpnia 1891.

L. 7097 (6649 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że Szczepana Nowosada z Wierzbicy uznano marnotrawcą i jemu kuratora Martyna Sołoduchę gospodarza z Wierzbicy nadano.
C. k. Sąd powiatowy.
Uhnów, dnia 22 sierpnia 1891.

L. 11495 (6898 1-3)
Grzegorz Pacholek z Chodackowa wielkiego uznano umysłowo chorym ustanawiając dla niego Jacka Jawnego kuratorem.
C. k. Sąd powiatowy m. dlę.
Tarnopol, dnia 4 czerwca 1891.

L. 7822 (6836 1-3)
Mikołaj Marków vel Kanarek ze Spasa uznany za marnotrawcę.
Kuratorem tegoż ustanowiony Dmyter Maksymów ze Spasa.
C. k. Sąd powiatowy.
Rożniatów, 21 września 1891.

L. 6505 (6926 1-3)
Jan Bajorek (syn Marcina) rodem z Binarowej, zamieszkały w Dziebułkach (ek. Sąd powiatowy Kulików) uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Jasle z dnia 19 września 1891 l. 4640 uznany został za marnotrawcę.
Kuratorem dla niego ustanowiony Wawrzyniec Wanat z Binarowej.
C. k. Sąd powiatowy.
Biecz, 7 października 1891.

L. 5074 (6855)
Józefa Herolda z Dąbrowki uznano umysłowo niedołącznym.
Kuratorem ustanowiono Filipa Grubera.
C. k. Sąd obwodowy.
Nowy Sącz, dnia 19 września 1891.

L. 9095 (6871 1-3)
Franciszek Seile z Turki uznany za umysłowo chorego.
Kuratorem ustanowiono Józefa Seilego w Rozkuczu.
C. k. Sąd powiatowy.
Turka, dnia 26 września 1891.

L. 2153 (6839 1-3)
Michał Baran Marcyszyn gospodarz z Ustrzyk uznany został marnotrawcą.
Jego kurator Jwan Futryk.
C. k. Sąd powiatowy.
Ustrzyki, 10 kwietnia 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 11968 (6414 3-3)
Ze strony c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie podaje się do wiadomości, iż na prośbę Jana Fischera nauczyciela muzyki w Presechnitz dozwolono rozpisanie edyktu amortyzacyjnego względem losu miasta Stanisławowa Nr. 19746 na 20 zł. aw. przez tegoż rzekomo zgubionego.
Wzywa się przeto wszystkich, którzy powyższy los w ręku mają, by takowy w ciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia rzeczywistej zapłaty licząc Sądowi tutejszemu tem pewnie przedłożyli, ileże po bezskutecznym upływie tego czasokresu, na ponowne żądanie Jana Fischera, los powyższy jako umorzony uznany zostanie.
Stanisławów, 29 sierpnia 1891.

L. 10795 (6398 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Kutach zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Jakowa Czokieniuka iż ojciec jego Semen Czokieniuk zmarł w Roznie wielkiem na dniu 11 lipca 1881 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i że pozostawił spadek, który w razie, jeśli z miejsca pobytu nieznany spadkobierca Jaków Czokieniuk w ciągu jednego roku od trzeciego ogłoszenia edyktu się nie jawi lub pełnomocnika w tymże czasie nie ustanowi z resztą spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem, Danyłą Karabczukiem przeprowadzonym będzie, a przypadająca nań część czystego spadku aż do jego śmierci w sądzie zachowana zostanie.
Kuty, 30 grudnia 1890.

L. 4587 (6375 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Bełzie w sprawie egzekucyjnej Isaaka recte Josia Taubego przeciw nieobjętej masie spadkowej śp. Eleonory Myczkowskiej pto 220 zł. wa. zpn. mianuje dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Myczkowskiego kuratorem ad actum p. adw. dr. Filipowskiego, któremu doręcza tę uchwałę z dnia 15 sierpnia 1887 l. 5572 dla Józefa Myczkowskiego przeznaczoną, zaś tego ostatniego wzywa aby podał sądowi obecne swoje miejsce zamieszkania lub też kuratorowi swemu dostarczył potrzebnych środków obrony, gdyż inaczej szkodliwe skutki sam sobie będzie musiał przypisać.
Bełz, dnia 10 lipca 1891.

L. 7046 (6834 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Franciszka, Tomasza, Jana, Ewę i małol. Maryannę Opałów iż Marcin Lebioda wniósł przeciw nim pozew l. 7046/891 o uznanie go za właściciela parceli 595/2 w Przyszowie, że termin na dzień 2 listopada 1891 wyznaczono i kuratorem Walentego Lesię z Przyszowa ustanowiono.

Wzywa się pozowanych, by kuratorowi informacji udzielili lub innego pełnomocnika sobie ustanowili.
Nisko, dnia 10 września 1891.

L. 3439 (6396 2-3)
Celem doręczenia uchwały tabularnej z 20 grudnia 1891 l. 15965, dla nieznanego z miejsca pobytu Demiana Wasilków vel Wasyłyk z Okna ustanawia się kuratorem Iwana Wasyłyka Bazia w Oknie.
C. k. Sąd powiatowy.
Horodenka, 31 marca 1891.

W y k a z

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych do d. 17. października 1891.

Epizootycya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna u koni	Kamionka Mościska Przemyśl Zbaraż Złoczów Żydaczów	Czanyż. Mościska, Rudniki, Tułkowie. Ostrów. Berezowica mała. Manajów. Brzezina.
Parchy u koni	Stanisławów Stryj	Kołodziejów. Kawczykał.
Zaraza wąglikowa	Husiatyn Tarnopol	Kociubińce. Chodaczków w.
Róża wąglikowa	Brody Jasło Mielec Nowy Targ Pilzno Rzeszów Zółkiew	Boratyn, Turze. Brzyski. Kliszów, Padew. Tylmanowa. Błaszczkowa. Trzeźciana, Łukawica. Macoszyn.
Zaraza pyskowa i rączkowa	Bóbrka	Horodyszcze król., Pakożyr ad Zalesce, Ruda, Stepi ad Czartorya.
	Brzozów	Grabówka.
	Cieszanów	Kozaki ad Suchawola, Zapałów.
	Dobromil	Jamna górna, Malawa.
	Dolina	Belejów, Pacyków
	Drohobycz	Lipowiec, Neudorf Raniowice.
	Gorlice	Bednarka, Bystra, Rychwałd, Wołowice.
	Grybów	Brunary wyżne.
	Husiatyn	Celejów, Chłopówka, Chorostków, Howiów w., Howiów m., Krogulec, Mszaniec.
	Jarosław	Cetula, Ciemierzowice, Górki ad Ryszkowa wola, Kaszyce, Łowce, Morawsko, Munina, Nowa grobla, Skołoszów, Surmaczówka, Święte, Tuczępy, Zamysze, Zamiechów.
Jasło	Munina, Mytarz, Osiek, Żmigrod.	
Kałuż	Równia.	
Kolbuszowa	Brzostowa góra, Wola rusin., Turka ad Zielonka.	
Krosno	Baranie ad Olechowice, Polany, Żydranowa.	
Łańcut	Łan ad Staremiasto, Leżajsk.	
Lisko	Cisowice.	
Lwów	Kulparków, Lwów, Siemianówka	
Mościska	Lacka Wola, Plebani ad Sądowa Wisznia, Zagrody, Zarzyce.	
Podhajce	Holendry - Halicz, Litwinów, Podhajce, Szczepanów, Sereдне, Staremiasto, Telacze, Uhrynów, Zawałów.	
Przemyśl	Popowice, Zielonka ad Pikulice.	
Rohatyn	Kleszczówna.	
Rzeszów	Budziwój.	
Sambor	Głęboka, Lutowska.	
Sokal	Perwiatycze, Spasów.	
Stryj	Jelenkowane, Klimiec, Korostów, Kruszelnica szlach., Ławoczne, Oporzec, Orawa, Pohar, Pławie, Podhorodce, Smorze dolne, Stryj, Synowódzko wyżne, Wołosianka.	
Trembowlia	Łozówka ad Plebanówka, Chatki ad Plebanówka, Plebanówka, Wigdorówka ad Iwanówka, Wolica.	
Turka	Bachnowate, Butelka n., Butla, Husne w. Husne n Jasionka masiowa, Jablonka, n., Jablonów, Jaworów, Iwaszkowce, Komarniki, Krasne, Krywka, Matków, Mołdawsko, Mochnate, Myta, Rosochacz, Ryków, Turka, Wysocko w., Wysocko n., Wołcza, Zawadka.	
Żydaczów	Demnia, Juseptycze, Iwanowice, Izidorówka, Krechów, Machliniec, Nowesioło, Obłaźnica, Ruda, Rybołówka ad Pezany, Sulatycze, Turady, Wronów ad Hnizdyczów.	
Żywiec	Surych ad Rajeza.	

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 9432 (6863 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Kurzawę, że Szyja Rubin wniosł przeciw niemu skargę o zapłatę kwoty 9 zł. 30 ct. na którą do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 28 września 1891 na 9 rano wyznaczono, ustanawiając dla pozwanego kuratora w osobie adw. Brandta z Mielca.
Mielec, 29 sierpnia 1891.

L. 15767 (6833 3-3)
C. k. Sąd powiatowy miej. del. powiadamia niniejszem Józefa Kesslera iż Jan Majeranowski sekwester realności lk. 137 w Knihininie górka za przystąpieniem Józefa Brück wniosł przeciw niemu pozew de pr. 15 września 1891 l. 15767 o rozwiązanie kontraktu najmu i zapłatę 17 zł. na który do rozprawy sum wyznaczony został termin na 5 listopada 1891 o godz. 9 rano i pozew doręczono kuratorowi adw. kraj. dr. Zinsowi.
Wzywa się zatem Józefa Kesslera z miejsca pobytu niewiadomego, by przed terminem udzielił kuratorowi potrzebną informację, lub sam na terminie jawił się, bowiem w przeciwnym razie sam przezwini.
Stanisławów, 26 września 1891.

L. 5015 (6887 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Sobyry, że celem doręczenia mu ts. uchwały tabularnej z dnia 28 listopada 1890

L. 5946 dotyczącej intabulacji egzekucyjnego prawa zastawu dla wierzytelności Lazara Salamona w kwocie 1 zł. 24 ct. zpn. na połowie realności objętej lwn. 46 ks. gr. gm. Piotrkowice kuratorem Michała Sobyry i temuż powyższą uchwałę się doręcza.
Tuchów, dnia 7 października 1891.

L. 199 (6891 2-3)
Pan dr. Izak Gabel, kandydat adwokatury wpisany został z dniem 15 października 1891 na listę adwokatów Samborskiej Izby z siedzibą urzędową w Skolem.
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Sambor, dnia 15 października 1891.

(6922 2-3)
Sprostowanie
W obwieszczeniu z dnia 10 października 1891 l. 36959 ogłoszonym w nr. 236, 237 i 238 (stron. 11) w dotyczącym ustanowionego jezdnego pocztowego na czas od 1 października 1891 do końca marca 1892 wydrukowano w wykazie pod rubryką "w dawniejszym obwodzie" błąd i mylnie Czortków, Sambor, Przemyśl, zamiast Czortków, Sambor, Tarnopol, co się niniejszem prostuje.
Lwów, dnia 19 października 1891.

L. 3878 (6886 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Cicha, ażeby do spadku po swoim ojcu śp. Józefie Cichu w przeciągu jednego roku tem pewniej się zgłosił, ile że w razie przeciwnym, spadek ten ze zgłaszającymi się dzie-

dzicami i z ustanowionym kuratorem pertraktowany będzie.
Tuchów, 24 lipca 1891.

L. 2601 (6885 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Sobyry, że w celu doręczenia mu ts. uchwały tabularnej z dnia 19 grudnia 1890 l. 6371 ustanowiony został dla niego kurator w osobie Jakóba Sobyry i temuż rzezona uchwała tabularna została doręczona.
Tuchów, 20 maja 1891.

L. 5256 (6888 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Anielę Zawilańską, iż w celu doręczenia jej uchwały tabularnej ts. z dnia 6 marca 1890 l. 311 ustanowiony został dla niej kuratorem Józef Wantuch i temuż rzezona uchwała doręczona została.
Tuchów, 20 września 1891.

L. 42206 (6877 2-3)
Das k. k. städt. del. Bezirksgericht S. I. in Lemberg gibt hiemit zur Kenntniss dass gegen die Erben des Onufraz Suszynski die k. k. priv. galiz. Rustical-Credit Anstalt in Liquidation in Lemberg die Klage unterm 3 März 1891 Zl. 16646 wegen Zahlung von 16 Raten zu 24 fl. öw. s. n. g. hg. überreicht hat.

Bei dem Umstande, als der Aufenthaltsort der Mitbelangten Paraska Suszynska verehl. Dmytruk unbekannt ist wird für dieselbe zum Curator ad actum dr. Ostrożyński mit der Substitution des Dr. Krosiński in Lemberg bestellt u. die obgenannte Klage dem bestellten Curator mit dem zugestellt, dass zur Verhandlung in dieser Angelegenheit die Tagfahrt auf den 12 November 1891 um 4 nachmittags im Gerichtssaale nr. 1 anberaumt wird.
Es ist somit Sache der Paraska Suszynska verehl. Dmytruk die zu ihrer Verteidigung dienenden Betreffende dem bestellten Curator mitzutheilen oder einen anderen Sachwalter dem Gerichte namhaft zu machen — widrigenfalls sie selbst für die nachtheiligen Folgen Schuld tragen würde.
Lemberg, am 26 September 1891.

L. 532 (6400 3-3)
C. k. Sąd powiatowy uwiadamia Leona Żukowskiego, z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu i innym spadkobiercom Jana Żukowskiego wytoczył Ginja Felder pozew o zapłatę 50 zł. wa. na który równocześnie do rozprawy ustnej według postępowania w sprawach drobiazgowych termin w sądzie tutejszym na dzień 23 listopada 1891 o godzinie 9 rano wyznaczono, co do postępowania nieobecnego ustanowiono kuratorem ad actum Adolfa Medweckiego z Nizankowice.
Nizankowice, 30 stycznia 1891.

L. 42223 (6451 3-3)
C. k. Sąd powiatowy m. del. S. 1. we Lwowie oznajmia niewiadomemu z miejsca pobytu Karolowi Chodorowiczowi, że przeciw niemu i innym wniosła c. k. Prokuratoria skarbu dnia 18 sierpnia 1888 l. 41787 podanie egzekucyjne celem ściągnięcia kwoty 53 zł. 49 ct. zpn.
Gdy miejsce pobytu Karola Chodorowicza nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem Dr. Czarnika, tegoż zastępcą Dr. Fedaka.
Zarazem wzywa się Karola Chodorowicza, by ustanowionemu kuratorowi służących do swej obrony środków dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej za wyniknąć mogące złe następstwa, sam winę ponieść.
Lwów, 25 sierpnia 1890.

L. 3373 (6459 3-3)
Wawrzyniec Piergies w roku 1809 w Zawoi (powiatu Makowskiego) urodzony, wydał się przed 20 laty z gminy i niewiadomo gdzie obecnie przebywa. Gdy w tutejszym sądzie wdrożono postępowanie względem uznania Wawrzyńca Piergiesa za zmarłego, przeto wzywa się wszystkich, którzyby o jego pobycie wiadomość mieli, żeby takową sądowi lub kuratorowi Józefowi Warcie w Zawoi udzieliłi, gdyż po upływie daremny terminu po dzień 31 sierpnia 1892 określonego nastąpi uznanie Wawrzyńca Piergiesa za zmarłego.
C. k. Sąd obwodowy.
Wadowice, 20 czerwca 1891.

L. 4646 (6418 3-3)
Ewę Mojko ze Szczerowic zawiadamia się iż celem doręczenia jej uchwały tabularnej z dnia 26 marca 1891 l. 621, ustanowiony został kuratorem Jan Bednarski z Szczerowic i temuż powołana uchwała została doręczona.
C. k. Sąd powiatowy.
Łopatyn, d. 15 września 1891.

L. 4646 (6418 3-3)
Ewę Mojko ze Szczerowic zawiadamia się iż celem doręczenia jej uchwały tabularnej z dnia 26 marca 1891 l. 621, ustanowiony został kuratorem Jan Bednarski z Szczerowic i temuż powołana uchwała została doręczona.
C. k. Sąd powiatowy.
Łopatyn, d. 15 września 1891.

L. 4646 (6418 3-3)
Ewę Mojko ze Szczerowic zawiadamia się iż celem doręczenia jej uchwały tabularnej z dnia 26 marca 1891 l. 621, ustanowiony został kuratorem Jan Bednarski z Szczerowic i temuż powołana uchwała została doręczona.
C. k. Sąd powiatowy.
Łopatyn, d. 15 września 1891.

L. 7669 (6423 3-3)
C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że w sprawie uprz. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacji, z powodu zgłoszenia prawa zastawu dla sumy 100 zł. wa. zpn. na realności Andrija i Jurka Puczeko Todosija, objętej wyk. hip. 144 gminy Roznow i na realności Todosija i Jurka Puczeko Todosija i Własija Onufrejczuka Wasyla, objętej wykazem hipotecz. 146, gminy Roznow, dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Własija Onufrejczuka, Andrija Puczeko Todosija z Roznowa, kuratorem ustanowiony został.

Wzywa się więc Własija Onufrejczuka ażeby kuratorowi środków do swej obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe skutki sam sobie przypisze.
Zabłotów, 3 września 1891.

L. 5644 (6374 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia z życia i miejsca nieznanego pobytu Katarzynę Zykisz, Wacława Goreckiego i Petronelę Gorecką że celem doręczenia im ts. uchwały z dnia 10 czerwca 1891 l. 5644 którą zainstabulowano Kazimierza i Maryannę małżonków Migalskich za właścicieli 3/8 części realności wyk. hip. l. 535 ks. gr. gminy Brzozów objętych na ich rzecz wpisanych ustanowiono dla nich kuratora Emila Witkiewicza z Brzozowa i temuż powołaną uchwałę doręczono.
C. k. Sąd powiatowy.
Brzozów, dnia 10 czerwca 1891.

L. 10873 (6478 3-3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem Teodora Romankiewicza względnie jego spadkobierców tudzież Katerzynę i Bazylego Serebnickich względnie tychże spadkobierców, że równocześnie w celu doręczenia orzeczeń expropriacyjnych z powodu zajęcia gruntów z realności n. k. 73 w Przemyślu na Zasaniu położonej w posiadaniu obecnie spadkobierców po Tomaszu Romankiewiczzu będącej, a na własność Teodora Romankiewicza w tutejszej księdze gruntowej wpisanej, tudzież z realności nr. 74 na Zasaniu w Przemyślu położonej w posiadaniu Antoniego i Karoliny Nebeskich będącej, a w tutejszych księgach gruntowych na własność Bazylego i Katarzyny Serebnickich wpisanej dla nich jako z życia i miejsca pobytu niewiadomych kuratorem ad actum adwokat w Przemyślu dr. Niemczyński z substytucją adw. dra Głanza ustanowionym został i wzywa się ich, aby bądź z ustanowionym kuratorem się porozumieli, bądź też c. k. Starostwu w Przemyślu innego zastępcę wymienili, i to tem bardziej, ile że w razie przeciwnym skutki swego zaniedbania sami sobie przypisać będą mogli.
Przemyśl, 7 września 1891.

L. 4571 (6512 3-3)
Karola Gostwieckiego w nieznanem miejscu bawiącego, zawiadamia się, że w sprawie wykonawczej B. Schönberga i Fränkla o 110 zł. ustanowiono dlań kuratorem Józefa Rodkiewicza w celu doręczenia uchwały z 31 grudnia 1889 l. 6300, któremu ma udzielić wskazówek lub innego zastępcę wymieniać sądowi.
C. k. Sąd powiatowy.
Bukowsko, 3 sierpnia 1891.

L. 11619 (6479 3-3)
Przemyski c. k. Sąd obwodowy ustanawia w sprawie spadkowej Izraela Leisora Spiegla dla niewiadomej z miejsca pobytu Chany Schillinger celem doręczenia uchwały z 18 lipca 1891 l. 8718 a możliwie i dalszych uchwał kuratorem adwokata dra Dawida z substytucją dra Rosenbacha.

O tem uwiadamia Sąd przez edykta Chanę Schillinger, by z kuratorem się porozumiała, lub innego zastępcę sobie obrała i sądowi o tem doniosła, gdyż inaczej możliwe złe skutki sama sobie przypisać będzie musiała.
Przemysł, 19 września 1891.

L. 3339 (6416 3-3)
Niezanego z miejsca pobytu Filipa Käss zawiadamia się że w sprawie egzekucyjnej ogólnie rolniczej kredytowego zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likwidacji we Lwowie przeciw Filipowi i Piotrowi Käss pto 476 zł. 46 ct. wa. zpn. ustanowiono dla niego w celu doręczenia uchwały z dnia 26 października 1890 l. 7092 i dalszych uchwał w tej sprawie zapasć mających kuratora w osobie p. Teofila Waydowskiego c. k. notaryusza w Bóbrce.

Wzywa się go zatem ażeby potrzebnych informacji temuż kuratorowi dostarczył lub innego zastępcę sądowi przedstawił, gdyż inaczej złe skutki z zaniedbania wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.
C. k. Sąd powiatowy.
Bóbrka, dnia 12 maja 1891.

L. 23872. (6540 3—3)
C. k. Sąd krajowy zarządzając na prośbę Breindli Hirschbergowej postępowanie celem umorzenia ksiąteczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie Nr. 666 na 747 zł 50 ct. opiewającej, na imię Breindli Hirschbergowej wystawionej, wedle twierdzenia jej zagubionej, wzywa każdego, kto by tę ksiąteczkę posiadał, aby ją w ciągu sześciu miesięcy od ostatniego ogłoszenia okazał, w przeciwnym bowiem razie takowa za pozbawioną wszelkiej mocy uważaną będzie, a wspomniane Towarzystwo temuż posiadaczowi na podstawie owej ksiąteczki nie będzie odpowiedzialnem.
Kraków, 11 września 1891.

L. 1140. (6513 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie, zawiadamia, że na dniu 10 września 1878 zmarł w Janowie Markus czyli Mertko Herzog z pozostawieniem kodycylnego rozporządzenia ostatniej woli i że do spadku po tymże konkuruje jego siostrzenica Ryfka Ginsberg, której miejsce pobytu nie jest wiadome.
Wzywa się przeto Ryfkę Ginsberg, aby do jednego roku od dnia dzisiejszego w tutejszym sądzie zgłosiła się i swoje oświadczenie do powyższego spadku wniosła ile że dalsza rozprawa spadkowa z kuratorem dla niej w osobie Daniela Ehrlicha z Janowa ustanowionym i z deklarowanymi spadkobiercami przeprowadzona zostanie.
Budzanów, 20 lutego 1891.

L. 1242 (6889 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Józefa Ostrowskiego i jego niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców iż Filip Witalis imieniem własnym i małoletnich Anny Frojanowskiej i Maryanny Witalisówny wniosł przeciwko nim pozew de praes 6 marca 1891 l. 1242 o uznanie ich prawa własności parceli domowej 568 i parceli gruntowych l. 1540/1 1556/3, 1557 1558/1, 1559/2, 1559/3, 1560—1790, 1791—1792, 1796—1800, 1801 wchodzących w skład realności ciała hip. l. wyk. hip. 222 ks. gr. gminy Ryglieca za właścicieli której to realności zaintabulowany jest Józef Ostrowski że w skutek tego pozwu ustanowionym został dla Józefa Ostrowskiego i jego spadkobierców kuratorem Kazimierz Goyski c. k. notaryusz w Tuchowie, że termin do rozprawy ustnej wyznaczony został na dzień 3 grudnia 1891 o godzinie 8 zrana, na który się wzywa Józef Ostrowski ewentualnie jego spadkobierców z tem, żeby albo osobiście się zgłosili lub przez wylegitymowanego pisemnem pełnomocnictwem pełnomocnika lub ustanowionemu kuratorowi, któremu pozew dla nich wyznaczony został doręczony udzielili odpowiedniej informacji, gdyż inaczej możliwe szkodliwe złe skutki sami by sobie przypisać musieli.
Tuchów, dnia 27 marca 1891.

L. 4096 (6860 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia nieobecnych Jadwigę Starzyk i Stanisławę Starzyka, że Jakób Szostek i Antonina Szostek z Cieżkowic wytoczyli przeciw nim oraz nieobjętej masie spadkowej Anny Starzyk spór skargą de praes. 13 maja 1891 l. 3119 o uznanie powodów za właścicieli parceli budowlanej 204 oraz gruntowych: 2771, 2772, 2773, 2774, 2775, 2769 i 2770 wchodzących w skład realności lwh. 277 ks. gr. gm. Bzepiennik strzyżewski zpn. na którą termin do obrony na dzień 23 listopada 1891 godzinie 9 wyznaczono i kuratorem dla nich adw. dra Karola Neumana z Gorlic ustanowiono.
Wzywa się zatem, aby temuż kuratorowi potrzebnych do obrony dowodów udzielili lub też innego pełnomocnika sądowi przedstawili, gdyż inaczej złe skutki sami sobie przypiszą.
C. k. Sąd powiatowy.
Biecz, 18 czerwca 1891.

L. 21627 (6544 1—3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia Joachima Bittermana, niewiadomego z miejsca pobytu, że celem doręczenia mu te. uchwały z dnia 21 sierpnia 1891 l. 21627 zezwalającej na egzekucyjny wpis prawa zastawu dla grzywnien 10 zł., 25 zł. i 50 zł. zpn. w stanie biernym 1/3 części realności pod lk. 10 Dz. VIII. w Krakowie i 1/4 części realności pod lk. 138 w Mogile położonej, na rzecz funduszu ubogich miasta Krakowa i dalszych uchwał zapasę mających ustanowiono dla niego kuratorem ad actum dra Proppera, adw. w Krakowie.
Kraków, dnia 21 sierpnia 1891.

L. 26497. (6541 1—3)
C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Romana Neigera, że przeciw niemu wniosło towarzystwo kredyt. rozdzielników i przemysłowców pozew de

prs. 30 września 1891 l. 26497 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 16 zł. wa. z przyn. i że wydany w skutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 1 października 1891 l. 26497, doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Lewartowskiemu, z substytucją adw. dr. Ławrowskiemu w Krakowie i poleca Romanowi Neigerowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków o brony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.
C. k. Sąd krajowy.
Kraków, 1 października 1891.

L. 5498. (6516 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Glinianach podaje do wiadomości, iż dnia 1 grudnia 1872 zmarła w Glinianach Marya 1 śl. Sakowska 2 Janicka, zostawiwszy rozporządzenie ostatniej woli z daty Gliniany 28 lutego 1871 Ponieważ Sądowi tutejszemu nie jest wiadomo, czy i które osoby mają prawo do spadku po niej, przeto wzywa wszystkich, którzyby prawo do spadku rościć sobie mogli, by w przeciągu jednego roku, od dnia tego edyktu, zgłosili się do tutejszego sądu i prawa swe do spadku wykazali, gdyż w przeciwnym razie spadek, dla którego Bazyli Bałtarowicz kuratorem ustanowionym został, przeprowadzony będzie z tymi i przyznany tym, którzy do takowego się zgłoszą, a gdyby nikt nie oświadczył, cały spadek jako bezdziedziczny przez Rząd ściągnięty zostanie.
C. k. Sąd powiatowy.
Gliniany, 13 lipca 1891.

L. 2374. (6520 1—3)
Zawiadamia się Maryannę 2 śl. Ziomkówną, że w spadku po Szczepanie Kolisie rezolucyje sądowe z dnia 2 września 1887 l. 7392 i z dnia 19 czerwca 1888 l. 1893 wraz z dekretem dziedzictwa dla niej jako matki i opiekunki małoletnich Jana, Franciszka, Wincentego i Katarzyny Kolisów przeznaczone, doręcza się ustanowionemu kuratorowi Wincentemu Drausowi z Niwisk.
C. k. Sąd powiatowy.
Kolbuszowa, 29 maja 1891.

L. 7054. (6521 1—3)
Andrucha Przyjemskiego z Łopatyna, niewiadomego z życia i miejsca pobytu zawiadamia się, że celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 12 czerwca 1891 l. 4477 temuż ustanowiono kuratora Michała Bityna z Łopatyna i takowemu uchwałę tę doręczono.
C. k. Sąd powiatowy.
Łopatyn, 15 września 1891.

L. 1801. (6518)
C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Łazarskiego, że Feliks Płotek wniosł prośbę o ustanowienie dla niego kuratora ad actum i o doręczenie temuż rezolucyi tut. sąd. z dnia 16 lutego 1889 l. 682 w sprawie Feliksa Płotka przeciw Stanisławowi Łazarskiemu pto 6 zł. w. a. zpn. o egzekucyjną intabulację prawa zastawu dla sumy 6 zł. wa. zpn. w stanie biernym realności lwh. 391 w Jordanowie objętej i dla niego ustanowiono kuratorem Wawrzyńca Moskalskiego z Jordanowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Jordanów, 17 września 1891.

L. 20228 (6543 1—3)
C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych w Krakowie w sprawie wekslowej M. Rosenbauma przez adw. dra Horowitza działającego przeciw firmie „Bracia Holzer“ względnie niewiadomemu z miejsca pobytu Adolfowi Holzerowi pto 270 zł. aw. z pn. celem doręczenia pozwanemu t. s. nakazu zapłaty z dn. 17 lipca 1891 l. 18995 oraz dalszych uchwał w sprawie powyższej zapasę mających dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Adolfa Holzera w myśl § 512 u. s. ustanawia kuratorem ad actum dra Abramowicza z substytucją dra Stanisławskiego adw. w Krakowie i poleca pozwanemu, by ustanowionemu kuratorowi swe środki dowodowe udzielił lub sobie innego pełnomocnika obrał i o tem tut. Sądowi doniósł, w razie przeciwnym bowiem wszelkie z zaniedbania tego wyniknąć mogące następstwa szkodliwe samemu sobie przypisze.
Kraków, 31 lipca 1891.

L. 22810. (6542 1—3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie, zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Taubę z Milletów Żabnerową, iż w sprawie egzekucyjnej kasy oszczędności miasta Krakowa przeciw Izakowi Milletowi i spln. pto 4000 zł. zpn. celem doręczenia uchwał z 26 czerwca 1891 do l. 33900/90 i z 26 czerwca 1891 l. 15068 i dalszego zastępstwa w powyższej sprawie, ustanowiony został dla niej jako współegzekutki kuratorem

adw. dr. Chmurski z substytucją adw. dr. Hubaczki.

Wzywa się zatem też Taubę z Milletów Żabnerową, aby albo swe miejsce zamieszkania podała, lub też ustanowionemu kuratorowi potrzebnej do obrony praw jej informacyi udzieliła, albo innego pełnomocnika sobie ustanowiła i o tem tatejszy sąd zawiadomiła.
Kraków, 4 września 1891.

L. 7621. (6546 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza, iż w sporze pisemnym c. k. prokuratorzy skarbu imieniem gr. kat. probostwa w Kamionkach małych, a raczej probostwa przy gr. kat. cerkwi w Piadykach jako matrix gr. kat. cerkwi filialnej w Kamionkach małych, przeciw Józefowi Nałęcz Chęmińskiemu, Józefowi Jaworskiemu, Kamili Witkowskiej i Henrykowi Dewiczowi i Michałynie Wasilko o własność części parc. kat. 265 wchodzącej w skład majątności tabularnej połowa Kamionka mała czyli Kamioneczki whl. 24 dla z życia i miejsca pobytu niewiadomych Józefa hr. Jaworskiego, Kamili Witkowskiej, Henryka Dewicza i Michałyny Wasilko ustanowił kuratora w osobie adw. dr. Staubera i wręczył mu pozew do l. 7621 celem wniesienia obrony pisemnej do dni 30.
Kołomyja, 1 lipca 1891.

L. 11961. (6587 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie wekslowej spółki handlowo-rolniczo-przemysłowej w Kołomyi, przeciw Dawidowi Edelheit, Saulowi Blatterfeind i Abrahamowi Edelheit pto 114 zł. wa. zpn. dla niewiadomego z miejsca pobytu Dawida Edelheit kuratora w osobie adw. dr. Freudenberga w Kołomyi i doręczył temuż nakaz zapłaty z 22 sierpnia 1891 l. 10781.
Kołomyja, 22 sierpnia 1891.

Księgi gruntowe.

L. 5455 (6854 1—3)
Sąd krajowy wyższy w Krakowie zawiadamia, iż otwarte zostały według ustawy z 20 marca 1874 l. 29 iż. ust. kraj. założone nowe uzupełnione wykazy hipoteczne ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych:
Kopcie, w okręgu Sądu powiatowego w Kolbuszowie;
Żywiec i Zabłocie, w okręgu Sądu powiatowego w Żywcu;
tudzież nowe wykazy tabularne dla dóbr Lubomierz, w gminie katastralnej Żołyńni, w obrębie Sądu obwodowego w Rzeszowie;
dla dóbr: VI. VII. VIII. IX. XI. XII. XIII. XIV. Osada podniebyska i Wola Podniebyska w gminie katastralnej Podniebyska, w obrębie Sądu obwodowego w Jaśle;
dla dóbr: Zebrzydowice nowy dwór i Zebrzydowice Brody olim nuncupata, w gminie katastralnej Zebrzydowice, w obrębie Sądu obwodowego w Wadowicach;
Od dnia otwarcia wolno przeglądać nowe wykazy hipoteczne w odnośnych Sądach powiatowych, a wykazy tabularne w wyrażonych Sądach kolejalnych, i od tegoż dnia wszelkie nowe prawa czy to własności, zastawu, czy jakiegobądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości wykazami tabularnymi i hipotecznymi objętych, jedynie przez wpisanie do wykazów tych może być nabyte, ograniczone, przeniesione i wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych wykazów tabularnych i hipotecznych wzywa się:
a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiegoś prawa przed otwarciem tych nowych wykazów nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych lub w jakiegobądź inny sposób nastąpić miała;
b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych wykazów nabyli do jakiej nieruchomości do nich wpisanych lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące, wpisane być mają, a już przy założeniu wykazów tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się co do wykazów hipotecznych gmin katastralnych w odnośnych Sądach powiatowych, zaś co do wykazów tabularnych do wyżej wyrażonych Sądów obwodowych i to co do wykazów hipotecznych gminy katastralnej Zabłocie i wszystkich wykazów tabularnych po dzień

30 września 1892 zaś co do wykazów katastralnych Kopcie i Żywiec po dzień 31 grudnia 1892 gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do przukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie pisów w wykazach tych zamieszczonych a niezaprzedanych, w dobrej wierze nabyli.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pominięciem prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której wykaz tabularny wstępuje, było wiadome o jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia w skutek podania lub skargi przed Sąd wniesionej.
Kraków, 7 października 1891.

L. 13302 (6853 2—3)
Sąd krajowy wyższy w Krakowie zawiadamia, iż dla posiadłości tabularnych w gminach: Witów i Czarny Dunajec, w obrębie Sądu obwodowego w Nowym Sączu i w gminie Polany w obrębie Sądu obwodowego w Jaśle otwarto nowe wykazy tabularne i że termin wyznaczony pierwszym Edyktem z dnia 29 kwietnia 1890 l. 6325 do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionymi wykazami tabularnymi objętych, z dniem 1 sierpnia 1891 upływał.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych nowych wykazach tabularnych skutecznego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty do dnia 31 maja 1892 włącznie, we wyżej wyrażonych sądach obwodowych zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych.

Ostrzega się prztem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.
Kraków, 7 października 1891.

Doniesienia prywatne.

Barchany kolorowe i białe

w wielkim wyborze
po niskich cenach
poleca
Antoni Gudien
Lwów, plac Maryacki 8.

Winogrona stołowe

I-a słodkie dające się utrzymać zł. 1.50,
czosnek wielki
biały w wiązkach zł. 1.50.
rozsylają w 5 kilowych paczkach franko za pobraniem należności

Bracia „Szego“ w Segedynie
na Węgrzech. 6676
Korespondencya w języku niemieckim i węgierskim

Marony „a la Wiedeń“

uszlachetnione marony z połudn. Tyrolu wprost z Meranu.
sprzedają już pieczone w pakietach zawierających 18 do 20 sztuk, a ważących w stanie surowym około ćwierć kila po cenie 10 ct. —
Miejsca sprzedaży: 1. w Rynku, 2 przy ulicy Karola Ludwika naprzeciw ulicy Sykstuskiej, 3. naprzeciw hotelu Żorza.
Z wysokim szacunkiem
Maciej Mathin. 6920

Ogłoszenie. 6921

W dniu 4 listopada 1891 o godzinie 4 popołudniu w kancelaryi zarządu zakładu dla ubogich chrześcian ulica Wronowskich l. 2 odbędzie się publiczna licytacya na podstawie osteplowanych i opieczętowanych ofert celem dostawy żywności dla Zakładu ubogich chrześcian przez cały rok 1892, mianowicie dostawy chleba, mięsa, legomin i omasty, t. j. masła i smalcu.
Warunki licytacyi interesowani przejrzeć mogą w kancelaryi zarządu wzmiankowanego zakładu. Z Dyrekcji Zakładu dla ubogich chrześcian.
Lwów, dnia 15 października 1891.

Pokój kawalerski, III. piętro l. 6
ulica Arsenalska. 6932

Pierścionki zaręczynowe,
Pobrączki ślubne, kompletne
wyprawy weselne
oraz wszelkie 6207
biżuterie ze złota i srebra
poleca po najprzystępniejszych cenach
JAN JARZYNA
jubiler i złotnik,
zaprzysiężony rzeczoznawca i oceniiciel sądowy.
we Lwowie, hotel Europejski, pl. Maryacki

Najprzedniejsze kuracyjne
WINOGRONA
feslawskie
w koszyczkach 5-kiłgr. najstaranniej
opakowane 6229
codziennie świeże
rozsyła najtaniej handel
St. Markiewicza
Lwów, Rynek 42.

OSTATNI WYNALEZEK
NAJDELIKATNIEJSZE
MYDŁO IXORA
ED. PINAUD
37, BOULEVARD DE STRASBOURG, 37
PARIS
Mydło Ixora nie tylko się zaleca
wykwintnym i trwałym zapachem ale
nadto posiada szczęśliwą własność
spędzania zmarszczek.
Łagodzi i bieli powłokę ciała i na-
daje jej połysk młodzieńczy. Bez
przesady utrzymujemy, że mydło to
nie posiada równego sobie.

Wódkę ze żyta!
czystą starą wódkę żytnią bez
anyżu i bez cukru
poleca 6315
Karol Bałtaban we Lwowie.

Nowości muzyczne
wydane nakładem
ECHA MUZYCZNEGO
(Reichman i Frendler)
do nabycia w kantorze Redackcy (Se-
natorska 26) i księgarniach.

Na fortepian (dwie ręce).

BAYER Józef, wale z baletu „Puppenfee“	k. 40
— Kadryle tegoż baletu	40
BHASSIN H. Pieśń bez słów	40
GODARD Benjamin, 6 wale op. 93	40
— Latarnia czarnoksiężka op. 50 nr. II.	40
— Markiz i markiza, menuet op. 50 nr. III.	40
GOLDMARCK K. Potp. z op. „Krołowa Saby“	40
JANOTHA Natalia. Szarotki, morceau de salon	40
MASCAGNI P. Potpourri z opery „Cavalleria rusticana“	40
MILLOECKER L. Gilda wale z opery „Wice- Admirał“	50
— Kadryle z tejsze operety	49
— Polka z tejsze operety	20
MUENCHHEIMER A. Scherzo	40
MOSZKOWSKI M. Berceuse op. 38 nr. II.	40
NICODE J. L. Canzonetta op. 50 nr. III.	40
NOSKOWSKI Z. Serenada wiosenna.	40
PANKIEWICZ Eug. Menuet op. 8 nr. I.	40
SGAMBATI G. Stary menuet	40
— Gawot op. 14	40

Na skrzypce lub wiolonczellę z tow. fortepianu.

NOSKOWSKI Z. Melodya (skrzypce lub wioloncz.)	40
PUMMER J. Scherzo (skrzypce)	40

Do spiewu.

DELIBES Leo, Serenada Ruy Blasa, słowa W. Hugo	40
DUNIECKI Stan. Romans z op. „Paziowie“	40
DENZA L. Do mnie przyjdź romans	40
GALL Jan. Płkna rybaczka	30
— Kiedy naręczy	30
— O gdybyś była kwiecieniem	20
HERVE. Spiew z wodw. „Zona papy“	30
KRATZER-MYSZUGA. Dumka z motywów ludowych	40
MONIUSZKO A. Kolenda	40
MASCAGNI P. Siciliana z op. Caval. rustic.	40
MASSENET J. Arya z op. Mag	40
MUENCHHEIMER A. Znowu wiosna	40
NOSKOWSKI Z. Stach (słowa M Konopnickiej)	30
— Dumka nr. I.	30
— Dumka nr. II.	40
NIEWIADOMSKI A. Najp. piosnki	30
— Róża	30
— Fiołek	30
NIEDZIELSKI ST. Na dobranoc	30
— Piosnka Krzysi	30
ROTOLE. Mia spona	30
RZEPKO A. Holal holal (piosenka ludowa)	30
TOSTI P. Ideał	40
— Piosnka Fortunia	40
— Nie kocham cię!	40
— Z ostatnim pocałunkiem	40
— Spiew wenecki	40
— Płynny w dal	40

Biorącym nut w kantorze redakcyi (Senatorska 26) za rubla, ustępuje się rabat. PP. artyści, nauczyciele muzyki i uczniowie konserwatorium, oraz szkoły Towarzystwa muzycznego korzystają z ustępstw wyjątkowych. 6882

Bardzo ważne
Nowo otworzony pierwszy wiedeński
Zakład czyszczenia płam
przy ul. Kopernika l. 12
podejmuje się wywabiania płam z wszelkich
ubiorów męskich i damskich
jako też przyjmuje się zpełzłe ubiory do
odnawiania i prasowania, tudzież garnitury
jasne i galowe do czyszczenia na sposób
wiedeński.
Płaszcz damskie, zarzutki wierzchnie na fu-
tra, paitoty zimowe i ubrania wojskowe do czyszcze-
nia, odnawiania i prasowania.
Z uszanowaniem
Szymon Weiss
6874 Lwów ul. Kopernika l. 12.

Najtaniej!
Chiffony, Shirtingi,
w sztukach i na metry
sprzedaje handel
JANA RIEDLA 4353
we Lwowie.
Próbki na żądanie posyłam.

Skład sukna, towarów miodnych
B. MIKULINSKI i L. KROKOWSKI
we Lwowie, ulica Hochmadska l. 8
Biżuteria i zegary
Z uszanowaniem
najdelikatniejsze
biżuterie i zegary
na obrotach w mieście i w okolicy
mają do sprzedania
kierownik

Wszelkie przybory do
szermierki, rybołówstwa,
konnej jazdy i gimnastyki
poleca
w nadzwyczajnym wyborze
i najtaniej
S. PIELECKI
główny magazyn broni i przy-
borów uniformowych
Lwów, plac Maryacki l. 3.
5468

Pierwsza koncesyonowana
Szkoła muzyczna
L. MARKA
we Lwowie, Rynek l. 9
Nauka gry na fortepianie w trzech oddziałach od
początków aż do wydoskonalenia gry.
Nauka spiewu solowego i choralnego.



Główny skład fortepianów i pianin
z najlepszych fabryk. 5723
Sprzedaż możliwa także na raty miesięczne po 15 zł.
Największa wypożyczalnia.

L. 4634 (6879 2 - 3)
Konkurs.
Wydział Rady powiatowej jarosław-
skiej rozpisuje konkurs na posadę kondu-
ktora dróg z siedzibą w Pruchniku za ro-
czną płacą w kwocie 400 złr. i 100 zł. na
wyjazdy.
Podania zaopatrzone w dowody nie-
przekroczonego 40 roku życia, ukończonego
z dobrym postępowaniem niższego gimnazjum lub
szkół realnych, tudzież dotychczasowego za-
trudnienia wnieść należy do Wydziału po-
wiatowego w terminie do 15 listopada 1891.
Z Wydziału Rady powiatowej.
Jarosław, dnia 24 października 1891.

W celu rozszerzenia przemysłu krajowego
założyłem w Glinnie
fabrykę parową wyrobów wełnianych
obecnie
koców, kołder i chustek damskich
i polecam te wyroby po cenach stałych fabrycznych łaskawym
względem Szan. P. T. Publiczności.
Z uszanowaniem
F. Knauer.
Składy znajdują się w następujących magazynach:
w Brodach p. J. Witkowski i Sp. we Lwowie p. Antoni Gudians, plac
Maryacki.
w Kołomyi p. J. Goertz, we Lwowie p. F. Knauer i Syn plac
w Stryju pp. Lechicki i Kosterkiewicz, Kapitulny.
W miarę urządzania dalszych składów, podane zostaną do publicznej wiadomości.
6608

Główny skład bielizny wełnianej
systemu dr. Jägera
w magazynie Schayerów
we Lwowie. 6061


Cenniki wraz z warunkami spłaty dla o k. urzędników państwowych na
Uniformy i składowe części tychże
(służące do zupełnego umundurowania) przesyła franko
Uniformsanstalt zur „Kriegsmedaille“
Maurycego Tiller'a & Co. c. k. dostawcy nadwornego
W Wiedniu, VII Mariabillerstrasse 22. 4

Pomada do twarzy dr. Lehmana
(sporządzona przez aptekarza p. Georgievits w Neusatz).
jest ulubionym artykułem toaletowym znacznych kół
damskich. Przy zupełnej nieszkodliwości usuwa ta pasta
niezawodnie i najszybciej piegi, ostudy, robaki za-
skórne i wszystko to, co dla cery twarzy jest niekorzystnem.
Cena jednego tygielka zł. 1.50. 5545
Hrabina M. Esterhazy de Galantha pisze:
Konstatuję z radością, że pomada do twarzy dra
Lehmana jest istotnie wysmienitym środkiem, którą też
każdej chętnie polecam.
We Lwowie tylko w aptece p. P. Mikolascha.



ASTMY I KATARY
leczą się przez użycie Rurek i proszku tak zwanych
FUMIGATEUR ESPIC
DUSZNOŚĆ — KASZLE — KATARY — NEWRALGIE
W Paryżu: sprzedaż hurtowa J. Espic, ul. St-Lazare, 20; we Lwowie: w aptekach
PP. Mikolascha, Ruckera i Wewiorskiego; w Krakowie: w aptekach PP. Wiszniewskiego i Redyka.
Wymagaj popisu jak obok na każdej rurce. — Medal złoty na Wystawie 1888 i na Wystawie Powszechnej 1889 r.
Najwyższe nagrody jakie otrzymały specyfiki lekarskie przeciw Astmie. (Klasa 45). 1265

Skład kawy
w najlepszym gatunku Ceylon i amerykańskiej
Artura Kościckiego
Lwów, ul. Ossolińskich 11 (wchód także z ul. Cichej d.ks.Sapiehy)
Ceny w miejsu: 1 kilo 1 zł. 90 ct. aw.
na prowincyi: 4³/₄ kilo 9 zł. 60 ct. franko.
Nie mam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą
mojego godła ogłaszają, każdy sam się przekonać może, czy
dostanie gdzieindziej po tej cenie taką kawę jak moja co
do jakości i smaku.
Najlepsza kawa palona pół kilo zł. 1 ct. 20.
1/8 kilo najlepszej herbaty 75 ct. — 1/8 kilo najl. okruców et. 50. 5



PAPIER FAYARD et BLAYN
Przeszło SZEŚĆDZIESIĄT LAT POWODZENIA świadczą o skuteczności leczenia katarów, reuma-
tyzmu, irrytacyj piersiowych, boleści, zwichnięć, ran, oparzeń, nagniotków, odgniotków powięzdy
palcami i odmrożeń. We wszystkich aptekach. (Wymagać własnoręczny podpis.) 5742

Perskie
Smyrneńskie
DYWANY
A. Krzysztofowicz
Lwów, plac Halicki 2. 6749